

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 R
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

Curitiba — 8 stycznia — (janeiro) — 1969 — Nr 2998 — (2, 69)

Oredzie p. Prezydenta

Wszyscy szefowie państw mają zwyczaj kierować oredzie do narodu w ostatni dzień bieżącego roku, zdając przed społeczeństwem sprawę z najważniejszych posunięć swych rządów. Tak właśnie postąpił Marszałek Costa e Silva, występując przed radą i telewizją całego Kraju i wyjaśniając, dlaczego musiał ogłosić V Akt Instytucyjny.

P. Prezydent przypominał, że Akt powyższy zachował niezmienny tekst Konstytucji z 24 stycznia 1967 r. On sam zaś otrzymał na czas ograniczony pełnię władzy, by mógł wprowadzić w czyn cały program Rewolucji Marcowej i utrzymać skutecznie w Kraju ład i porządek.

Bezpośrednią przyczyną ogłoszenia Aktu Instytucyjnego było obrażenie Armii przez deputowanego Marcio Alves. Gdy wojskowi domagali się satysfakcji w formie wytoczenia procesu deputowanemu, Kongres większości głosów odmówił swego pozwolenia na ten proces. To głębokie nieporozumienie pomiędzy Armią a Kongresem mogło się skończyć bratobójczym konfliktem, czego za wszelką cenę należało uniknąć.

Opor Kongresu udowodnił jasno, powiedział p. Prezydent, że władza polityczna Kraju znajduje się na brzegu przepaści; że politykierstwo przybrało formy otwartego wyzwania racjonalnego pod adresem wojska. Za polityką, a nie za stałe elementy subwersywne i korupcyjne, zawsze gotowe zwałować rząd i przeciwdziałać jego poczynaniom, przede wszystkim jeśli chodzi o reformę podatkową, administracyjną, rolną i społeczną.

Szef Państwa przypominał również, że w dotychczasowym swym urzędowaniu zrobił wszystko, by uszanować Konstytucję i nie wyprzedził poza jej ramy. Za wszelką cenę chciał uniknąć tego, by opozycja nie przypisywała mu zakusów dyktatorskich i gwałtowności demokracji w Kraju. Niestety, to dobra wola p. Prezydenta opozycja tłumaczyła jako oznakę słabości i brak sił w jego rękach. W konsekwencji takiego przekonania, elementy subwersywne rozczyły się coraz bardziej, wywołując w społeczeństwie uczucie niepewności i obawę o jutro.

Cały naród jest świadkiem tego, jak Szef Państwa kilkakrotnie przypominał swe zobowiązania i kompromisy z Rewolucją Marcową, których za żadną cenę nie mógł się wyrzec. Jak apelował do opozycji, by przez swe antyzagrodowe wystąpienia nie zmuszala go do użycia środków ostatecznych. Na nie się, jednak zdały te wysiłki p. Prezydenta. Opozycja coraz chętniej podnosiła głowę.

Wyczerpała się wreszcie cierpliwość legalnych władz rządowych. Widząc, że pomimo przeprowadzanych reform w nauczaniu, administracji, w zdrowiu publicznym, pomimo wielkich wysiłków rządu, by kontrolować inflację nie przerywać rozbudowy ekonomicznej Kraju — nie tylko nieustawiała dywersja w Państwie, lecz jeszcze wzrastała — Narodowa Rada Bezpieczeństwa postanowiła dać p. Prezydentowi władzę nieograniczoną.

V Akt Instytucyjny był ostatecznym środkiem do ja-

kiego ucieki się Szef Państwa, by ratować linie wytyczone Rewolucji Marcowej, zapewnić narodowi ład i spokój w Kraju, prowadzić dalej rozbudowę ekonomiczną, realizować na szeroka skalę reformę rolną, usunąć elementy korupcyjne i gwarantować społeczeństwu rozwój materialny i socjalny. W obronie takich wartości stanął Szef Państwa w chwili, gdy przyjmował na swe barki ciężar pełnej odpowiedzialności za losy i bezpieczeństwo całego narodu.

Nabywajmy Kalendarz Ludu

Kalendarz "Ludu" na rok 1969 jest naprawdę bardzo ciekawy. Nie mówiąc już o jego szacie zewnętrznej, która nie ustępuje w niczym najlepszym Kalendarzom wydawanym na emigracji, Kalendarz "Ludu" zawiera w sobie najważniejsze zagadnienia doby obecnej, największe zdobycze nauki i techniki XX wieku, bardzo dużo ciekawostek, dowcipu i wesołych opowiadań. Poza tym Kalendarz zapozna czytelników ze stuleciem polskiej emigracji w Santa Catarina. Kilkadziesiąt egzemplarzy Kalendarza "Ludu" czeka na nabywców. Nie zwlekajmy więc i czym prędzej zamówmy go osobiście lub przez naszych pp. Agentów.

Migawki ze Świata

- Niebezpieczna sytuacja na Wschodzie. — Ostatni rajd helikopterów izraelskich na międzynarodowe lotnisko Libanu, podczas którego zniszczono kilkanaście samolotów libańskich, może stać się ponownym zarzewiem wojny na Bliskim Wschodzie.
- Plan sowiecki dla Wschodu. — Związek Sowiecki przedstawił swój plan zaprowadzenia pokoju na Bliskim Wschodzie między Arabami a Izraelem; wycofanie Izraela z zajętych terytoriów i gwarantowanie nowych granic przez USA, ZSRR, Anglię i Francję. Państwa zachodnie odrzuciły ten plan.
- Czeska republika federalna. — Czechi i Słowacja ustanowiły republikę federalną, której szefem został Ludwik Svoboda. Obydwa te państwa posiadają nadal własną autonomię.
- Wywiad z Papieżem. — Izraelski dziennikarz Arribo Levi przeprowadził wywiad z Ojcem św. Dziennikarz ten wyraża się o Papieżu w superlatywach, twierdząc, że pomimo swych 71 lat Paweł VI odznacza się wielkim polemem umysłu i doskonałą znajomością problemów świata.
- Profesorowie przed sądem w Polsce. — Dwóch profesorów uniwersytetu warszawskiego — Jacek Kuroń i Karol Modzelewski odpowiadają przed sądem w procesie wytoczonym im przez władze PRL, w którym oskarża się ich o kierowanie demonstracjami studentów w marcu ub. roku.
- Blaiberg w rok po operacji. — Dentysta Philip Blaiberg pierwszy człowiek na którym prof. Barnard dokonał przeszczepu serca, cieszy się doskonałym zdrowiem w rok po odbytej operacji.
- Straty USA w Wietnamie. — W ósmym roku wojny w Wietnamie Stany Zjednoczone poniosły poważne straty w ludziach: 15 tys. zabitych i 90 tys. rannych.
- Kennedy liderem w Senacie. — Senator Edward Kennedy zajął stanowisko wiceprzewodniczącego w Senacie. Ten krok Kennedy'ego tłumaczy się jego zamiarem kandydowania się na prezydenta USA w przyszłych wyborach.
- Księżę coraz bliżej ziemi. — Amerykanie dokonają dwie próby przed osłatecznym lądowaniem na księżycu. Pierwsza próba odbędzie się w lutym, druga w maju. W tych dwóch lotach weźmie udział po 3 astronautów.
- Wypadki drogowe w USA. — Ponad 55 tys. osób zginęło w wypadkach drogowych w USA podczas ub. roku, a prawie 2 miliony osób odniosło rany. Liczba wypadków wzrosła o 4 procent w porównaniu z 1967 r.
- Apel Papieża. — Ojciec święty skierował apel do całego świata, by szukał rozwiązania konfliktów bez uciekania się do siły, która gwałci prawa człowieka oraz wystawia na niebezpieczeństwo życie milionów ludzi.
- Zamach na Hiroito. — Cesarz Japonii — Hiroito uniknął cudem śmierci, gdy podczas noworocznych życzeń składanych mu przez obywateli, jeden z nich obrzucił go wielkimi stalowymi kulami, nie trafiając na szczęście cesarza.
- Apartamenty w "Linii Maginot". — Linia fortyfikacyjna "Maginot", która miała bronić Francję przed najazdem niemieckim, przemieniona będzie na apartamenty z miesięczną opłatą od 600 — 10 tys. franków. "Linia Maginot" kosztowała Francję 3 miliardy franków.
- Redukcja cukru w Kuby. — W 10-letnią rocznicę rewolucji Fidel Castro zapowiedział Kubańczykom, że użycie cukru będzie racjonalowane, ponieważ w br. Kuba musi zebrać 10 mln. ton trzcin cukrowej, by wypełnić swe zobowiązania dostawy cukru do państw socjalistycznych.

Usprawnienie poczty

Municipalne władze stolicy paulistańskiej postanowiły usprawnić pocztę, celem skuteczniejszego segregowania listów do odpowiednich skrzynek pocztowych oraz przesyłania telegramów. Do tego posłuży mechaniczne centrum elektronowe, którego funkcjonowanie przewidziane jest na koniec br. Należy bowiem pamiętać, że dziennie 12 tysięcy telegramów przechodzi przez pocztę paulistańską, nie mówiąc o pół milionach listów. W São Paulo powstanie cały szereg agencji pocztowych, połączonych z komputerem centrali. Komputer dokona selekcji listów i adresatów.

TABLICA MILLENIJNA W RZYMIE



W niedzielę, dnia 8 grudnia ub. r., w święto Niepokalanego Poczęcia NMP, J. Em. Ks. Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, odprawił w kościele św. Stanisława B. M. Mszę św. i wygłosił kazanie.

Po Mszy św. Ksiądz Prymas, dokonał na prośbę Ks. Bp. Władysława Rubina, uroczystego odsłonięcia i poświęcenia pamiątkowej tablicy Tysiąclecia.

Tablica została umieszczona na zewnętrznej ścianie absydy kościoła przy ulicy Botteghe Oscure, 15. Będzie ona spełniała rolę polskiego pomnika w Wiecznym Mieście świadczącej wobec pokoleń o katolickości naszego narodu w Kraju i na Emigracji — "wczoraj, dziś i jutro".

Zarówno we Mszy św. jak i w uroczystości odsłonięcia pamiątkowej tablicy wzięli udział Księża Arcybiskupi i Biskupi polscy przebywający wówczas w Rzymie, duchowieństwo świeckie i zakonne, oraz wyjątkowo licznie zgromadzona Polonia włoska.

Nowe warunki dla imigranta

Stanowcy rząd paulistański opracował nowy plan dla imigrantów przybywających do Stanu São Paulo z zagranicy. Warunki w jakich żyje imigrant po wyładowaniu w Brazylii były dla niego bardzo ciężkie. Bez znajomości języka, bez zaaklimatyzowania się, przewożono go do miejsca przeznaczenia i rzucano go na laske losu. Nowy plan paulistański przewiduje dłuższy pobyt imigranta w specjalnym obozie, gdzie nauczy się jako tako języka portugalskiego, zaznajomi się z tutejszym systemem odżywiania, pozna dokładnie warunki i rodzaj pracy przysięłej pracy itp. Dzięki temu, w szybkim czasie dokona się jego integracja w społeczności brazylijskiej.

Nowe ceny

Z nowym rokiem nastąpiła zwyżka cen na gazolinę (3,65) na olej i papierosy, choć cena artykułów żywnościowych ma pozostać ta sama. Przewidziane są wielkie obniżenia na import samochodów, papierosów, peruk i innych produktów umiarkowanych za luksus. Oprócz zmian w płaceniu podatków, by zwiększyć dochody w skarbie państwowym, rząd federalny postanowił prowadzić z większą energią politykę oszczędnościową jako najlepszą broń w walce z inflacją.

Echa ze Świąt

Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku obchodzone w całej Brazylii z wielką okazałością. W większych miastach widać było przy zamkniętych domach drzewka pięknie oświetlone kolorowymi lampkami. Wystawy sklepowe były pięknie przyozdobione, a we wszystkich kościołach parafialnych odbyły się Pasterki o północy. Stary rok zegnano zabawą rodzinną i towarzyską. W przeddzień świąt zanotowano wielki ruch w sklepach.

V międzynarodowy kurs muzyczny

Dnia 6 stycznia rozpoczął się w Kurtybyle V międzynarodowy kurs muzyczny pod protektoratem parafialnych władz stanowych. Bierze w nim udział około 400 uczestników z różnych Stanów Brazylii, a nawet z Argentyny i Urugwaju. Kurs trwać będzie do końca stycznia, a wykładawcami będą wybitni muzycy krajowi i zagraniczni. Głównymi kierownikami Kursu są: prof. Roberto Schnorrenberg i prof. Samuel Moraes Kerr oraz parańczyk — prof. Henryk Morowicz. Podczas Kursu odbędą się recitale muzyczne: występy chóru i orkiestry.

Katastrofa w Rio

Gwałtowny deszcz spowodował ostatnio w Rio obsunięcie się wielkich bloków skalnych, na których znajdowały się liczne "fawele" biednych rodzin. Kilkadziesiąt domków zostało zniszczonych, a kilkanaście osób poniosło śmierć. Mówi się, że powodem obsunięcia się głazów było użycie dynamitu w pobliskich kamieniołomach. Silne wstrząsy oraz gwałtowny deszcz były przyczyną katastrofy.

TV wychowawcza

Od 31 stycznia zacznie funkcjonować nowa stacja telewizyjna w São Paulo, zadaniem której będzie opracowywać programy wychowawcze i oświatowe dla mieszkańców całego Stanu. Do programów wejdą takie zagadnienia jak sztuka czytania i pisania, zaznajomienie się z muzyką, językami, wypadkami w świecie oraz z nowoczesnym rolnictwem. Stacja ta działać będzie przez 8 godzin dziennie.

Autostrada Anchieta

Z końcem b. m. rozpocznie się budowa nowej autostrady "Anchieta" na odcinku pomiędzy São Paulo a wybrzeżem paulistańskim. Autostrada ta pod nazwą "Szlak Imigranta", posiadać będzie trzy rozgałęzienia: w kierunku Mongaba, do Santosu oraz wybrzeża południowego. Budowa ta trwać będzie etapami, tzn. pierwszeństwo mieć będzie odgałęzienie wodzące na plażę. Setki tys. paulistańczyków wyjeżdża bowiem w soboty na wywczas, tak, że następuje częste zakorkowanie jezdni. Nowa autostrada w kierunku plaży wykończona będzie w początkach 1971 r. Koszta jej wyniosą 297 milionów nowych kruzellerów.

Oryginalny plac w S. Paulo

Stolica paulistańska posiadać będzie jeszcze w tym roku oryginalny Plac im. Roosevelta, o pięciu piętach. Pierwsze "piętro" tego placu znajdować się będzie na głębokości 20 m w ziemi. Nad nim pójdą inne, umożliwiający zaparkowanie tysięcy samochodów.

Specjalne miejsce przeznaczono na kościółek, restaurację oraz piękny plac targowy. Wszystkie piętra przyozdobione będą kłombami i "wiszącymi ogródkami". Budowa placu kosztować będzie 14 milionów nowych kruzellerów.

Rekord w budowie dróg

Narodowy departament kolejowych dróg podał do wiadomości, że w ciągu ub. roku wybudowano w całym kraju 1.750 km dróg asfaltowych, poprawiono dalsze 2.150 km dróg bitych oraz zbudowano

mosty o łącznej długości 5.500 metrów. Największym dziełem DNER będzie nowy most między Rio i Niteroi, stanowiący prawdziwe arcydzieło sztuki inżynierskiej.

Utrata praw obywatelskich

Carlos Lacerda, były lider "Szerokiego Frontu" oraz 11 deputowanych federalnych utraciło prawa obywatelskie na 10 lat, rozporządzeniem Narodowej Rady Bezpieczeństwa. W wyniku tego Carlos Lacerda oraz deputowani nie mogą zabierać publicznie głosu w prasie czy w telewizji, ani mieszać się do polityki.

CZYTELNICZY PISZA:

Rola Dziejowa Dmowskiego

Na półkach księgarskich ukazała się książka Jędrzeja Giertycha pt. "Rola Dziejowa Dmowskiego" tom I. Jest to książka gruba i obszerna, 776 stron...

Tym dziełem przyzywał się autor dobrej sprawie — bo prawdziwie historycznej!

Giertych jest pisarzem, którego książki czyta się łatwo, przyjemnie z napiętą uwagą. Książka ta jest stosunkowo droga, ale wydatki opłaca się. Wszystkie książki Giertycha czytałem, a niektóre nawet kilka razy jak np. "W Polsce między Wojnami"...

Z tych zachowań przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

W tych zachowaniach przez autora opisywanych zylisimy i na nasz dramat narodowy patrzyliśmy. Autor pisze: "Książkę te pisałem, powodując się pragnieniem wykręcać prawdę, przedstawiania prawdy i obrony prawdy..."

Zbrodnie niemieckie były przez sztab generalny i rząd pruski z długiej ręki przygotowane. Niemcy dążyli do opanowania całej Europy i gdyby byli zwyciężli, to można było na pewno zaważać "Etnis Poloniae"...

Dmowski swoim orłim wzrokiem widział przyszłość Polski w razie zwycięstwa Niemców, więc wydał narodowi nowe hasło, hasło ważne, że wrogiem nr 1 narodu polskiego są Niemcy. Z nimi należy walczyć z całą energią...

Dziś Niemcy zbierają złowrogie omoc swoich szatańskich posiewów. Bo są podzieleni, co im zrobił ich sojusznik Stalin i ten podział ma widoki trwałe egzystencji. W Berlinie zbudował im Ulbricht mur między wschodem i zachodem...

Niedawno zrobił im Ulbricht nowego psikuska. Ogłosił że Niemcy Wschodnie jako kraj zagraniczny dla Niemiec Zachodnich i wprowadził przymus otrzymania wizy wjazdowej z Niemiec Zachodnich do NRD...

Ale Niemcy Zachodnie są dziś tak słabe, że na początku Niemcy Ulbrichta tylko się złościąca i grozą palem w bucie. Czaszy od końca przegranej drugiej wojny dla Niemiec zmieniły się, z mocarstw stały się państwem strzeżonym w swych granicach przez wojska amerykańskie...

Niemcy Wschodnie granice Polski na Odrze i Nysie uznają. Tam gdzie dawniej rządzili Prusacy, dziś rządzą komuniści, których Prusacy w roku 1917 z Szwajcarii do Moskwy w zaplanowanym wagonie przewozili i im wielkie sumy w złoćce na wywołanie rewolucji komunistycznej przeznaczyli...

Te wszystkie fakty historyczne ma się przed oczyma, czytając teraz książkę Giertycha o Dmowskim. Czytelnik katolicki porównuje te zdarzenia historyczne jeszcze z innymi słowami. Przypominają mu się słowa Matki Boskiej, śpiewającej "Magnificat" ujęte w tłumaczeniu Kochanowskiego...

— Wszchemocny Pan nieśmiertelna Moc Swoją okazał i dzielna. Gdy myśli pysznych rozprószył i dumne serca poruszył Bohaterów dumnoznętych Utracił z tronów potężnych A pokornych wyprowadził I ich na tronach osadził!

Giertycha ma rację. Patrzyliśmy na to, jak Bóg bohaterów dumnoznętych, Wilhelma II - Mikołaja II, Mussoliniego, Hitlera i Stalina z tronów potężnych strącił a na ich miejsca innych — pokornych — wprowadził, bo Polska istnieje, żyje i potężnieje i da Bóg będzie jeszcze całkiem wspania. A tego nikt nie zaprzeczy, że Polacy należeli w roku 1939 do narodu bardzo upokorzonego.

Juliusz Grządziel

Śp. Franciszek Grzywnowicz

Franciszek Grzywnowicz, nieugięty patriota i katolik, niedawno zmarły w Urugwaju, był synem rolnika polskiego. Urodził się 29 listopada 1890 r. w wsi Wywiał, pow. Włoszczowski, woj. Kielecki. Od młodych lat należał do Sodalicji Marińskiej. Ukończył 21 lat życia, został powołany do służby wojskowej w carsko-rosyjskiej armii...

Ks. Jan Nowak CM. ukończył chlubnie 3-letni kurs dziennikarski, w który wchodził dział radia i telewizji. Dziennikarz bowiem robi reportaż nie tylko dla gazet, lecz także dla programów radiowych i telewizyjnych. Kurs dziennikarski, wprowadzony został do Uniwersytetu Katolickiego w Kurytybie od kilku lat i cieszy się znaczną frekwencją studentów.

Ks. Jan Nowak urodził się 29 listopada 1935 r. w Trzeźwie Mało — parafia Massaranduba, diecezja Joinville. Jest synem Maksymiliana i Pauliny z Wroblewskich. Studia gimnazjalne i liceum odbył w Małym Seminarium Księżym Misyjnym. Na kurs filozofii i teologii uczęszczał w instytucie teologicznym Księży Klerianów w Kurytybie. Święcenia kapłańskie otrzymał dnia 12 czerwca 1965 r. w Kościele św. Wincentego z rąk ks. Bpa. Ignacego Krauzego. Przez trzy lata (od 1966-68) uczęszczał na kurs dziennikarski, otrzymując odnośny dyplom. Równocześnie współpracował w redakcji "Ludu" oraz w parafii św. Wincentego w charakterze wikarego. Obecnie wykonuje urząd prokuratora domu centralnego Księżym Misyjnym w Kurytybie oraz wraz z księciem Michałem Patrzykiem kieruje wydawnictwem Gra-

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI. Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane.

NOWOŚĆ Paczki do Polski z cłem opłaconym

Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłaconym przez naszą firmę. Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praca João Mendes, cd - 11.º andar - Cj. 111. Endereço para cartas: Cx. p. 3950 - São Paulo (Sede própria)

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MÃO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MÁIS COLHEITAS. ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDENCIA. AGUARDAMOS SUA VISITA

WISCONSIN AV. SETE DE SETEMBRO - 2426 - ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO - CURITIBA - MATRIZ EM SÃO PAULO

Oplątek w Tow. Kościuszki

Dnia 4 stycznia odbył się tradycyjny Oplątek łącznie Wieczera Wigilijną w najstarszym Towarzystwie polskim w Paranie — im. T. Kościuszki. Prezes Tow. p. Jerzy Semaniuk, przemawiając do obecnych i życząc im "Dosiego Roku"...

Śp. Tekla Tartyńska

Po krótkiej chorobie zmarła w Moemie (Paraguaju) Śp. Tekla z Szymańskich Partyńska, urodzona w Polsce. Do Brazylji przyjechała z rodzicami w 1889 r. zamieszkała przez szereg lat w Porto União. Później przeniosła się do Kolonii św. Antoniego należącej do Paraguaju, gdzie wyszła za mąż za Jana Partyńskiego (już zmarłego) z którym docekała się 12 dzieci. Z tych żyje 5 synów i 3 córki, imię przumarły. Śp. Tekla Partyńska była wzorową matką, pracującą niestrudnie nad wychowaniem i wykształceniem dzieci. Odnaczała się też głęboką religijnością i umiłowaniem tradycji polskich. Pogrzeb odbył się na cmentarzu w dystrykcie Itaió, z udziałem licznych krewnych i znajomych. Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę śp. zmarłej Tekli Partyńskiej, serdecznie podziękowanie składam Rodzina, Niech odpoczywa w Panu!

Zawiadomienie

Zarząd Tow. Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zawiadamia wszystkich członków Tow. że dnia 19-1-1969 r. o godzinie 2:30 po południu odbędzie się roczne walne zebranie i wybór nowego zarządu przy udziale 2/3 członków w pierwszym wotowaniu, a o godzinie 3-jej w drugim wotowaniu bez względu na ilość członków. Członkowie, którzy są zalegli ponad trzy miesiące opłat członkowskich nie będą mieli prawa głosu.

Składki członkowskie można uiścić do dnia 18-1-1969 r. M. Melcystaw — Sekretarz K. Feliks — Prezes

Z CYKLU GÓRĄ NASI



fica Vicentina. Z okazji 40-letniego trzymiana dyplomu dziennikarskiego, koleżeńskie gratulacje składają ks. Nowak i Redakcja i Konfratry.

Proprietário: Colégio da Misão Diretor: P. Domingos Wisniewski Redator: P. José Zalc GÓDZINY PRZYJĘCIE: Od poniedziałku do piątku od 8 do 12 i od 14 do 18. W soboty: od 8 do 12. PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1969

Podatki: W Brazylii... NR\$ 9,00 W krajach północnoamerykańskich... 4 dolarów W krajach europejskich i Oceanii... 5 dolarów

PREZESZTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ: W U.S.A. - P.O. Box 6074 St. Stanislaw Rectory, 607 Humboldt Street, Brookline, N. Y. 11222.

W Argentynie: - Sr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre 127, Posadas, Pcia. Misiones. Stanislaw Dziewa w Gobernador Rocca i Eduardo R. Kruczycki, Floricultura Opera case cordoba 267, OBERÁ Misiones.

JAN KRAWCZYK

ODWIEDZINY

1

W życiu Zaremba zaszła teraz radykalna zmiana. Ta mała istotka wyglądająca jeszcze jak brykać mało kształtne mięso, obudziła w nim dawno już nie doświadczane uczucia. Spoglądając na nią, czuł w sobie przytępszone energii, oświetlała go nadzieja i rozumiał celowość własnej egzystencji. Każdy nadchodzący dzień posiadał dla niego specyficzną wartość: upływający czas musiał być wykorzystany całkowicie i z pożytkiem. Dzień niósł mu zadowolenie, wieczór napelniał radością a noc była mu balsamem i ukojeniem na zmęczenie i troski. Nawet nie zdawał sobie w pełni sprawy jak się zmienił, zajęty wyłącznie sobą i rojeniem przyszłości dla dziecka.

Ten i ów z sąsiadów patrząc na niego kiwał głową i bakał od niechcenia:

- Nic, tylko zbzikował.
- Grabieński był otwarty:
- Z czego się tak cieszysz? Że bugrzątko chowasz? Zaremba uśmiechnął się tylko.
- Jakże tam bugrzątko! Popatrz na jego twarzyczkę — wykapany ojciec.
- Kto ci to mówił? Anta?
- Moje własne oczy. Po ogoleniu się biorę lusterko i porównuję moje rysy z rysami dziecka. Ten sam rozdyt nos, takie czole szerokie i takie odstające nieco uszy. Nim bugierskiego w nim nie widzę.

— Widać że zgubiłeś do cna. Ale jeśli to sprawa ci taką przyjemność nie ma, nie przeziwoj temu...

Na te wszystkie uwagi Zaremba machnął tylko ręką i nie sobie z nich nie robił. Miał syna, cel życia i zabiegów, starał i wysiłku. Widział w nim kontynuację własnej osobowości, przedłużenie swojego życia, wcielenie własnych pragnień, pragnień dotychczas nie zrealizowanych, ale mających obecnie szansę urzeczywistnienia. To mu dawało pełną satysfakcję i więcej niż cokolwiek nie pragnął.

Anta również przeobraziła się w inną kobietę. Przede wszystkim nosiła na sobie sukienki. Zakładała je różnie, tyłem do przodu i na odwrót, ale to nie grało roli. Ważne dla niego było, że pragnęła upodobnić się, przynajmniej z ubiorem, do innych kobiet. Wysiłek ten uwidocznił się także i w fartuchu, który zakładała na siebie gdy przychodziło jej kregię się przy piecu kuchennym, bo i do gotowania zabierała się coraz częściej. Nauczyła się pitarskie jedzenie na różne sposoby wiec z zapalem trzymała garnki na ogniu, często zapominając o wodzie, co było przyczyną przypalenia się pokarmów. Kłopot miała z solą, nigdy bowiem nie mogła odgadnąć jaką należy dać dawkę, stał jedzenie raz było przesolone, to znów zupełnie bez soli. Zaremba z pogodą ducha poddawał się tym torturom, ciesząc się postępami Anty. Do jednego tylko nie mogła przywyknąć — do noszenia obuwia. Chodziła z rozczepianymi stopami bosą, zadowolona z własnego losu i dziecka, któremu poświęcała każdą chwilę.

Zaremba obdarzył chłopca mianem Rafała, było to bowiem imię rodzinne, przechodzące z ojca na syna, nie chciał by ono zaginęło. Zdrobnił je na Rafuś, by ułatwić Ancie wymowę, lecz ta stale wołała na niego Tinga i Tinga. Nie opowiadał zadowolony, że chłopiec nie pociągnął za matką i zachował własny kolor skóry. Co prawda zwrócono mu uwagę na przedwczesną radość, albowiem ze skórą niemowlęcia mogło zdarzyć się to samo co dzieje się z włosami — z biegiem czasu zmieniają swój kolor. Codziennie poddawał chłopca oględzinom i na razie nie dostrzegł żadnych zmian. Zresztą pewność Anty była dla niego silniejszym argumentem niż opinie sąsiadów i przyjaciół. W chwilach dobrego samopoczucia odmiślał imię chłopca w trzech językach: Tinga, Branco, Biały. Zapominał wtedy o wszystkich Rafałach i Rafusiach, huśtał chłopca na jednej ręce i czekał z niecierpliwością kiedy zacznie stawiać pierwsze kroki.

Każdego ranka długo się przyglądał jak Anta karmiła dziecko pierśmi. Widok ten wywoływał na jego twarzy rodzaj rozanielenia. Widocznie wychowanie na łonie przyrody ma swój dobroczynny wpływ na rozwój organizmu kobiecego, co się uwidacznia w dobrze rozwiniętych piersiach. Anta bowiem nosiła je zawsze pełne, jakby napompowane pokarmem. Chłopiec ciągnął je łapczywie i rosł jak na drożdżach.

Z uczeniem błogiej satysfakcji Zaremba wychodził z domu i szedł do pracy. Wykalkulował sobie, że jednak lepiej polegać na własnym kawałku ziemi niż na pomocy i ofiarności sąsiadów. I dlatego ciął fojsa, krzaki i chwasty na własnej działce. Machanie fojsa w jednej ręce szło mu niesporne i męczący się szybko. Ale ponieważ był uparty wiec trwał przy swoim. Niektórzy z osadników odwieźdali go przy tej pracy, nie szczędzili słów zachęty jak i krytycznych uwag. Początkowo cieszył go ten obłęd zainteresowania, później zniechęcił.

Przekonał się, że o ile ludzie potrafią współczuć i pomagać w potrzebie, tak samo mogą zniechęcić i odebrać zapal do każdego przedsięwzięcia. Każdy miał na daną rzecz inny punkt widzenia i inaczej interpretował jego wysiłek. Dla kogo się tak zaharowywał? Dla bugierki i jej bekartą? Skąd ta pewność, że dziecko jest właśnie jego? A nawet gdyby — to co z tego wyróżni, jeśli Anta wychowuje je po swojemu? Nie ulegało wątpliwości, że jej metody wychowawcze nie sprostały potrzebom dziecka, które ma być przygotowane do życia jako biały człowiek.

— A od czego jestem ja? — mawiał wyprowadzony z cierpliwości. — Stale czuwam nad ną i nad dzieckiem. Sam rozumiem, że nie wolno dopuścić, by w domu wyrastał dziczek...

Tak mówił, ale w duchu przyznawał, że wpływ jego na tę sprawę jest minimalny. Wprawdzie dziecko rosło zdrowo, przybrało na ciarku i z niezgrabnego niemowlęcia przelaśczało się w dobrze rozwijającego się malca, który wierzył z uporem nożkami i donośnym wrzaskiem dopominał się o pokarm. Ale sek był w tym, że Anta poza pierśmi karmiła go wszelkimi rodzajami swnistwami w rodzaju glist czy zworeczek z przedniejącego drzewa, które po przecięciu własnymi szczykami wkładała dziecku do ust. Był to widok obrzydliwy i rewoltujący a Zaremba zawsze, gdy był przy tym obecny, interweniował, ale co miał czynić, gdy działo się to podczas jego nieobecności? Tymczasem Ancie niehigieniczności takiego postępowania, prosił i błagał na migi, skutek tych zabiegów był taki, że Anta kiwała głową uśmiechając się wyrozumiale i dalej robiła swoje. Leśne nawyki silniejsze były w niej niż jego argumenty ludzki widza.

Raptem wzniesiona fojsa zatrzymała się w powietrzu a myśli Zaremba pierzeły spłoszone na widok istoty ludzkiej, jakie wymyślił się przed nim z dwóch. Bokuład! — mężczyzna i kobieta. Kobieta rozpoznana najchętniej, mężczyzna dopiero po dłuższej chwili. Byli to ci sami, którzy do glądali go w chorobie, przybrani rodzice Anty. Potężny przybył lek, ale nie widząc więcej nikogo, rozpoznał twarz i wyciągnął rękę:

— Upać!

(C. d. n.)

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe: Wielcy ludzie o kobiecie

Wszystkie kobiety są młode, ale niektóre są — młodsze. (Marcel Achard)

Kobiety nadzwyczaj piękne, już mniej zadziwiają drugiego dnia. (Stendhal)

Zakochana kobieta nie obawia się piękta, ale raj także jej nie pociąga. (Anatol France)

Wszystkie kobiety są aktorkami, choć tylko nieliczne z nich biorą gaje. (Arlene Dahl)

Siła kobiet leży w ich powoitanu — mają przecież być słabe... (Victor de Kova)

Między TAK i NIE kobiety nie ma miejsca na szpilkę. (Miguel de Cervantes)

W dwudziestym roku życia ma się twarz taką, jaką nam dała Opatrzność. Po trzydziestce ma się same odpowiadamy za twarz. (Marlena Dietrich)

Kobieta nie jest dla mężczyzny niebezpieczna, póki się nie kocha wyłącznie jednej. (Jean Rigaux)

Kobieta lubi to co sztyś, mężczyzna — to co widzi. (Louis Jouvel)

Kobiety inspirują nas do wielkich czynów, ale przeszkadzają nam w ich realizowaniu. (Sacha Guitry)

Srodek przeciw atakom serca

Dr Hans Selie, pochodzący z Wiednia, oświadczył w Montrealu, że srodek, który wypróbowany został z wielkim powodzeniem dla uniknięcia zawałów serca u zwierząt, wypróbowany zostanie wkrótce na ludziach.

Dr Hans Selie wyraził przekonanie, że nowy srodek pod nazwą "Emilioril", przyniesie wielką korzyść tym, którzy mają skłonność do ataków serca lub tym, którzy są kandydatami na zawał serca.

Dr Selie powiedział, że w Kanadzie jest około 500 tysięcy kandydatów na zawał serca i trudno im pomóc przez przeszczerpienie serca.

Kolor samochodów

Bezpośrednio po wojnie największym powodzeniem wśród kupujących cieszyły się samochody w kolorze czar-nym. Ostatnio sprzedaż się ich zaledwie 0,4 proc. Klienci, żądają kolorów żywych, jasných. Statystyki samochodowe wykazują, że największym popytem — jeśli chodzi o barwę — cieszą się wosy białe, żółte i kremowe, stanowiąc aż 34 proc. zakupów. Samochody w kolorze zielonym stanowią 18 proc. sprzedanych wozów, czerwone — 12,9 proc., jasnoniebieskie — 10,4 proc. beżowe — 7,8 proc. granatowe — 4,4 proc.

Książeczka

Najcieńsza książka na świecie "Dziabelska biblia" znajduje się w Bibliotece Królewskiej w Sztokholmie. Jej okładka została wykonana z debowych desek grubości półtora cala. Zamyka się na obrotowe, metalowe klamry. Księga waży ponad 700 funtów. Okładka obciagnięta jest skórą z osłów.

Kąsany dla nauki

Dyrektora serpentarium w Miami, Williama E. Haasta nazywają rezerwuarem surowicy. 57-letni węzłog został w czasie swojej kariery naukowej 104 razy ukąszony przez swoich pensjonariuszy. Te przygody nie odstraszały go od dalszych badań. Dziennie Haast obsługuje ok. 200 jadowitych podobocznicych, oczywiście jeśli aktualnie nie przebywa w szpitalu.

Umierał on za każdym razem inaczej. Królewska kobra swoim poculunkiem spowodowała u niego zatrzymanie akcji serca. Pacjent został z trudem reanimowany. Ukąszenie kobry sjańskiej spowodowało paraliż nerwów wzrokowych i języka, waż-ygrisi spowodował migrenę o niespotykanym nasileniu, a gromoznik wywołał reakcję zbliżoną do LSD; pacjent w łóżku szpitalnym komponował dziwne poematy i miał niezwykle wystrzone wyczuć dźwięku i koloru. Jest nadzieja, że skala doznań dr Haasta rozszerzy się w niedługim czasie, rozpoczając od bowiem nową serię badań.

FARTUSZKI - PŁOTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY RĘCZNIKI - KOSZULE Najniższe ceny w śmieście.

Przed zakupem prosimy zbadać ceny w Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej

Casa Hoffmann Pracę da Ordem) — Fone: 4-1698 — CURITIBA

Idealna waga Wzorem Inków

Waga jest sprzętem najważniejszym w pokoju kąpielowym, twierdzą amerykańskie gwiazdy filmowe. A jaka jest idealna waga kobiety dbającej o swoją urodę? Ze wzrostu, powiedzmy 162 centymetry, należy odliczyć 110 cm. Pozostała liczbą, w tym wypadku 52, w kilogramach jest waga idealna.

A jakie powinny być idealne rozmiary kobiety z idealną wagą? Odpowiedź hollywoodzka brzmi: 168 cm wzrostu, 87 cm w biuście, 59 cm w talii, w biodrach 91 cm.

Rzeczywistość odbiega od idealu nawet w Hollywoodzie, bo kobiety z idealną figurą wylężyc tam można na palcach jednej ręki.

W peruwiańskim mieście Cusco przeprowadzono operację chirurgiczną dokładnie tak jak kiedyś operowali Inkowie. Po dokonaniu zabiegu doktor Campaña wygłosił odczyt na temat medycyny u Inków. Okazuje się, że Inkowie stosowali narkozę, za pomocą zwykłej palęczy, a otwarte rany skutecznie leczyli popiołem. Inkowie doskonale znali się na właściwościach leczniczych roślin. Metoda ta została zaniedbana, ale obecnie przeżywa renesans. Z Europy i z USA przybywają do Peru lekarze, by od miejscowej ludności dowiedzieć się tajemnic pradawnego leczenia chorób.

KĄCIK LEKARSKI:

Jak żyć szczęśliwie

Tajemnica dobrego samopoczucia polega na umiejętności odprężania się i uciekania myślą — przynajmniej na kilka godzin — od spraw, które są przykre i powodują napięcie. Kto przez całą dobę — bo nawet w podświadomości, w czasie snu — myśli o rzeczach i sytuacjach irytujących, trudnych i skomplikowanych staje się coraz mniej odporny, a wtedy drobne nawet przeszkody wydają się problemami nie do rozwiązania.

Jak więc odtónić swój system nerwowy? Walczyć z monotonią, nudą i dniami podobnymi do siebie, jak 365 jednakowych kropli wody. Dobry film, nowa uczesanie, przedstawienie mebli w pokoju, kupienie nowego obuwka, daleki spacer w niedzielę za miasto — wszystko to sprawy drobne, a jednak znakomicie broniące przed jednostajnością życia.

Nauczyć się takiej metody odprężenia, która w konkretnych warunkach jest najsukuteczniejsza. Dla jednej będzie to majsterkowanie, czy robienie na drutach, dla kogoś innego sprzątanie w szałdach, do których od roku nikt nie zaglądał, dla jeszcze innego dobrać cieni i dobra księżka, czy też no prostu — sen.

Sen jest zresztą dla systemu nerwowego ogromnym źródłem sił. Wszystko, co przeszkadza w pokojowym zaśnięciu — wieczorna kawa, przesiedywanie do późnej nocy w zadymionym pokoju, hałas, światło — działa szkodliwie na system nerwowy.

Atmosfera wieczoru powinna być spokojna, pogodna, praca — jeśli zaplanowała się ją na godzinę popołudniową — zakończona, aby można było pójść spać bez "balastu" na głowie. Świadomość, że czegoś się nie wykonało, że coś pilnego czeka, że jakieś terminy są mocno naglące — zakłóca sen i uniemożliwia wyłączenie się z biegu dnia, który w kalendarzu już przemiełło istnieje.

Trzeba umieć odróżnić sprawy ważne od mniej ważnych lub wręcz błażych. Nadmierne przejmowanie się drobiazgiami zbyt szybko wyczerpuje nasz limit równowagi. Przy każdej następnej trudności analizujemy się nieproporcjonalnie więcej, i tak powstaje bezsenność, niepokój, brak apetytu, trudności we współpracy z otoczeniem, a wreszcie — nerwica.

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE

Rua Marechal Floriano, 4100 — Fone: 4-2635

CURITIBA — PARANÁ

DISTRIBUIDORA DE PAPEL DE ARTES GRAFICAS STA. MARIA LTDA.

PAPEL PAR: IMPRESSÃO EM GERAL

Envelopes, Cartões de Visita, Cartolinas, Papelão, Papeis am Bobina, etc.

ATENDEMOS PEDIDOS PARA O INTERIOR

Av. Visconde de Guarapuava, 2140 - esq. Tibagi

Curitiba FONE 4-9465 Paraná

Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nalóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występku i do grzechu.

"Instituto Quimico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w proszku, przeznaczone na leczenie nalogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasięg społeczny, sprzedawa bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i społeczności ludzkiej "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zacycia nalogowym pijałkom, ponieważ nie posiada ani smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez Instituto Quimico Campinas S. A. i znajduje się na składzie przy Praça Porto Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal, 695, CURITIBA — PARANÁ.

ZYCIE RELIGIJNE:

PIERWSZA NIEDZIELA PO TRZECH KRÓLACH

Evangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 2



Gdy Jezus miał lat dwanaście, gdy Rodzice Jego poszli do Jerozolim według zwyczaju dnia świętego, i kiedy wypełniwszy dni, powracali, zostało Dziecię Jezus w Jerozolimie, a nie obaczyli rodzice Jego. A mniemając, że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazzy wrócili do Jerozolim, szukając Go. I po trzech dniach znaleźli Go w kościele, siedzącego w posrodku doktorów, słuchającego i pytającego ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy Go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego. A ujrawszy dziwni się. I rzekła do Niego Matka Jego: Synu: cóżś nam tak uczynił. Oto ojciec Twój i ja, żałoni szukaliśmy Ciebie. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mnie szukali? Nie wiedzieliście, że w tych rzeczach, które są Ojca mojego, potrzeba abym był? A oni nie zrozumieli słowa, które im powiedział. I poszedł z nimi i przyszedł do Nazaretu: a był im poddany. A matka Jego wszystkie te słowa zachowywała w sercu swoim. A Jezus pomnażał się w mądrości i w latach, i w łasce u Boga i u ludzi.



Z powodu zniszczenia świąt Trzech Królów w ciągu tygodnia, władze kościelne ustanowiły obchodzenie tego święta w niedzielę po Nowym Roku. Jest to bardzo ważne święto, bo nam przypomina objawienie Boże poganom, Trzej Królowie są przedstawicielami wielu narodów pogańskich, które przyjęły wiarę w Chrystusa. Wiele z nich to narody wybrane. Co za wiara była Trzech Królów? Widza nowa gwiazda na niebie i zaraz słuchają głosu natchnienia Bożego, że to gwiazda Króla wieków, który przyszedł zbawić świat. Rzucają wszystko i idą w nieznaną, aby oddać cześć nowonarodzonemu Synowi Bożemu: "Widzieliśmy gwiazdę jego na wschodzie i przychodziliśmy pokłonąć się jemu". Możemy sobie wyobrazić, że ich rodziny nie mogły się z tym pogodzić, wszystko czynili, aby ich wstrzymać. I jak mądre zrobili, bo gdyby się ociągali, z pewnością nie znaleźliby Dzieciątka Jezus w Betlejem. A Bóg jeszcze ich doświadcza, znika gwiazda kiedy doszli do Jerozolimy, bo tam mieli proroczą, gdzie miał się narodzić Mesjasz. Nie zrażają się. Udają się do króla Heroda i pytają się, gdzie jest nowy Król żydowski. Co za przedziwny wzór dla nas, dla naszej wiary w dzisiejszych czasach wystawianej na szwank przez wrogów Kościoła. Czy nie więcej słyszeliśmy o Bogu niż Trzej Królowie? Czy Bóg nie daje znać o sobie w rozmaity sposób. Dlaczego chwycie się naszej wiary? Tyle cudów Chrystusa na potwierdzenie jego nauki o wyższym powołaniu człowieka, o synowstwie Bożym, o zmartwychwstaniu do lepszego życia na wieki. Jest zło na świecie z powodu przewrotności i zepsutej natury i Bóg dał wolną wole ludziom do wybrania dobra lub zła. Ale ostrzeża, że kiedyś zawoła ludzi na swój sąd. Lepiej nasładować Trzech Królów, niż dzisiejszych bezbożników. I jeszcze jedno pytanie: czy pomnażamy się w mądrości i w łasce u Boga i u ludzi?

KS. Z. P.

Casa Pavão

Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, buclów, koszul — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

NASIONA Brakatingi, Akacji, Eukaliptusu — 100 Cigar — 240 — Szczyrki od 120 do 46,00 — Fumos: Tieté, Goyano, Mineiro, Amarelino — Kosy, Wyroby Stalowe — z Polski — Fajki od 1,40 do NCR\$ 60,00. Nasiona pastewne, ogrodnicze, kwiatów. Artykuły fryzjerskie. — Naprawa broni — Ostrzenie narzędzi — Odnawianie fajek.

FLORÉCKI

Rua Saldanha Maranhão, 148
Fone Recado: 4-3045
Curitiba - Paraná

Impressora Guarany Limitada

PAPELARIA — ARTIGOS ESCOLARES
E IMPRESSOS EM GERAL
Rua Riachuelo n.º 268
Curitiba — Paraná



AUTO LONDRINA

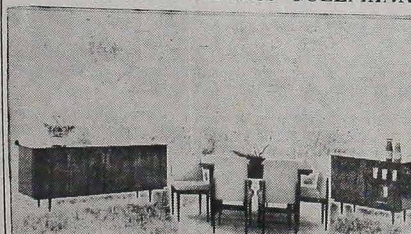
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI

LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE

Plantão aos domingos e feriados

CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANÁ

Este é um dos Modelos GUELMANN



TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
CURITIBA — Rua 24 de Maio, 44 — PARANÁ

W Kilku Zdaniach:

25-lecie polskiej ligi katolickiej w stanach Zjednoczonych

W naszej powojennej diasporze nie ma takiej organizacji społecznej, której zasługi w niesieniu pomocy Kościołowi w Polsce: można by porównać z tym, co dokonała w ciągu 25 lat istnienia Liga Katolicka.

Sumowanie pomocy, niesionej od pierwszych chwil odejścia z ziem polskich Niemców, wypełnia grubą broszurę. Sama specyfikacja rodzajów wysyłanego do Kraju zaopatrzenia tworzy zbyt długą listę, by ją można było w pełni przytoczyć. Najważniejsze działy to: tony odzieży i lekarstw dla tysięcy księży, zakonników i zakonnic, opuszczających w łachmanach, ze zniszczonym zdrowiem niemieckie obozy koncentracyjne i miejsca pracy niewolniczej, tony szat liturgicznych, sprzętu, mszałów, biblii, wina mszalnego, papieru drukarskiego, tysiące ton materiałów budowlanych i dekoracyjnych do budowy kościołów i budynków kościelnych, tony podręczników i książek naukowych dla seminariorów i KUL'u itp. itp. Poza tym: pomoc pieniężna i w naturze dla organizujących się na emigracji w 14-tu różnych krajach "polskich parafii", pomoc dla Instytutu Polskiego i seminariorów w Rzymie i Paryżu, stypendia dla studiujących księży itp. Nie było rany na ciele powojennego Kościoła polskiego, której by nie opatrzyła i leczyła Liga Katolicka.

Założona w Chicago w 1943 roku, posiada dziś, jako członków zbiorowych 800 polskich parafii rozszaniach na całym obszarze Stanów Zjednoczonych. Naczelny dyrektorem jest ks. biskup Alfred L. Abramowicz, a jego zastępcą — ks. Mateusz Bednarz. Zarząd rezyduje w Chicago.

Głos przeciw rasizmowi

Rada Kościołów Chrześcijańskich połud. Afryki ogłosiła specjalną deklarację stwierdzającą, że polityka rządu, uznająca podział między białymi i czarnymi jest nie do pogodzenia z chrześ-

cjanstwem. Do Rady Kościołów połud. Afryki należą katolicy, anglikanie, prezbiterianie, luteranie, baptysty i oba reformowane Kościoły holenderskie.

Fulton Sheen odznaczony

Diskup Fulton Sheen, ordynariusz z Rochester, którego programy radiowe i telewizyjne cieszą się wielką popularnością w USA, odznaczony został specjalnym medalem udzielanym corocznie najlepszym mówcom radiu i telewizji katolickiej występujących w obronie zasad chrześcijańskich.

Przyszły Konsystorz

W najbliższym czasie odbędą się zebranie kardynałów w liczbie 112, by dopełnić liczbę kardynałów do 118. Jak wiadomo, od ostatniego Konsystorza, który odbył się w czerwcu 1967 r. zmarło już 16 kardynałów. Ostatnim zmarłym był kardynał niemiecki August Bea.

Wzrost katolicyzmu w Japonii

W roku ubiegłym liczba katolików w Japonii wzrosła o przeszło 5 tys. wiernych: osiągnęła cyfrę ponad 344 tys. osób. Spośród 713 kapłanów japońskich, 49 zostało wysłanych w roku ubiegłym. Zakonnik japońskich obecnie jest blisko 5 tysięcy. Według danych statystycznych w Japonii przypada 1 ksiądz na 775 katolików. Na 11 uniwersytetach katolickich studiowało w ub. roku ponad 18 tys. Japończyków, więcej aniżeli w roku poprzednim. W Japonii istnieje 112 katolickich liceów, 99 szkół średnich i 56 podstawowych.

Zgon słynnego teologa

W Bazylei — Szwajcaria — zmarł jeden z najsłynniejszych teologów protestanckich — Karl Barth, uważany za godnego następcę Kalwina. Liczył on 82 lat i wykochał właśnie dogmatykę w 10 tomach, gdy zaskoczyła go śmierć. Był profesorem na uniwersytecie w Bonn za czasów Hitlera. Będąc przeciwnikiem nazizmu, został on wypędzony z Niemiec, chroniąc się w Szwajcarii. W r. 1966 Barth był przyjęty na audiencję u Papieża.

Pawilon Pokoju

Na światową wystawę w O-saka w r. 1970, organizuje Ojciec Dominik G. Pire, Belg, dominikanin, laureat pokojowej nagrody Nobla za swe "wsie europejskie". Odbył on ostatnio konferencję z japońskim następcą tronu, który

jest honorowym prezydentem wystawy i patronował również wydaniu książki O. Pire "Buduj Pokój" w języku japońskim. Patronat nad pawilonem zgodził się obdarzyć 24 żyjących laureatów tej nagrody.

Modły o beatyfikację

W dniu 16 grudnia w katedrze wawelskiej odbyło się nabożeństwo o beatyfikację Św. B. Królowej Jadwigi i Św. B. Brata Alberta. Nabożeństwo to odbyło się z udziałem całego Episkopatu Polski, który przybył do Krakowa na uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w bazylice Mariackiej, na zakończenie peregrinacji obrazu Matki Bożej w Archidiecezji krakowskiej.

Proces o beatyfikację Brata Alberta został już ukończony w grudniu ub. roku. Warto jeszcze przypomnieć, że ks. kardynał Wołtyła w czasie swej ostatniej bytności, ze sobą, o sobiście orędownął u Ojca świętego w sprawie beatyfikacji Brata Alberta.

Rádio Cambijú Ltda.

ZY 5 - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.

ARAUCARIA — FONE: 109 — PARANÁ

Wieści z Polski

Monumentalny pomnik stanie w Bydgoszczy

We wrześniu 1969 r. — w 30 rocznicę wybuchu II wojny światowej — na Starym Rynku w Bydgoszczy zostanie odsłonięty monumentalny pomnik dla uczczenia bohaterów walk i ofiar męczeństw. Pomnik stanie w miejscu, w którym we wrześniu 1939 r. hitlerowcy dokonali publicznych egzekucji i Polakach. Pretekstem do rozstrzelania było perfidne kłamstwo hitlerowskiej propagandy, która ukulała mit o rzekomych przesładowaniach i eksterminacji przedstawicieli niemieckiej mniejszości narodowej w Bydgoszczy. Autorem realizowanego już projektu pomnika jest artysta rzeźbiarz prof. Franciszek Masiaż z Warszawy. Na pomnik składają się będzie 30-metrowy mur kamienny z nazwami miejscowości na Pomorzu, w których Polacy gineli z rąk hitlerowców, zaś na tej ścianie ustawiona zostanie rzeźba z brązu, symbolizująca walkę i męczeństwo Polaków.

Przekazanie kopii filmu NBC o getcie warszawskim

W ambasadzie PRL w Waszyngtonie odbyła się uroczystość przekazania przez przedstawicieli telewizji NBC kopii wyprodukowanego przez nią przy współpracy archiwów w Polsce, filmu o powstaniu w warszawskim getcie. Dyrektor programów społecznych NBC, G. Heineman przekazał kopię na ręce rady ambasady, Z. Szewczyka. W uroczystości uczestniczył z cotailiem i pokazem filmu wzięła również udział grupa działaczy społecznych i religijnych, z rabinem S. Rubinowiczem, pod których uspiami film wszedł we wrześniu br. do programu telewizji amerykańskiej.

Co czwarty Polak na szkolnej ławie

Bardzo ciekawe dane z zakresu problematyki oświatowej przynosi najnowsza publikacja GUS "Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1967-68" Jest to drugi z kolei rocznik szkolnictwa wydany przez GUS. W stosunku do poprzedniego tematyka została wzbogacona o dane obrazujące m. in. wyniki klasyfikacji uczniów, produkcję pomocy naukowych, działalność koł naukowych, praktyki zagraniczne studentów, przyjęcia na pierwszy rok studiów, opiekę lekarską nad studentami. Jak wynika z danych zawartych w roczniku, w roku szkolnym 1967-68 w szkołach wszystkich typów uczyło się 25 procent ogółu ludności. W ciągu ostatniego 10-lecia liczba nauczycieli w szkołach wszystkich typów zwiększyła się o ponad 65 proc. (obecnie jest ich ponad 300 tys.) W 1956 r. dyplomem wyższej uczelni legitymowało się 283 tys. osób, obecnie — 580 tys. Maturę zaś posiada 3 865 tys. obywateli.

40-lecie eksportu polskiego masła

Rozpoczęte w 1928 r. dostawy polskiego masła na zagłębny rynek są kontynuowane do dziś. Polskie masło skutecznie konkuruje z importem tego artykułu do Wielkiej Brytanii z Nowej Zelandii, Danii, Austrii, Irlandii. W ciągu 40 lat zdobyło ono sobie wśród angielskich konsumentów miano najlepszego masła, co potwierdzają m. in. nalepki reklamowe, jakimi zaopatrują je londyńscy sprzedawcy "The best butter". W ostatnich latach, oprócz masła, dobrą renomę na rynkach zagranicznych zdobyły sobie również niektóre gatunki serów, które Polska eksportuje już do 20 krajów, a zwłaszcza do USA, Anglii oraz Włoch. Szczególnym powodzeniem cieszą się polskie sery: "Włochy", "gouda", "edam" oraz "cheddar".

1075 tys. ton cukru z tegorocznej kampanii

W Polsce zakończył się skup buraków cukrowych. Do tychczas wszystkie cukrownie wyprodukowały w tegorocznej kampanii 1 075 tys. ton cukru. Do najlepiej pracujących i najbardziej wydajnych należą cukrownie Lublin i Wersbawice w woj. lubelskim oraz Kruszewica na Pomorzu.

Kajakami przez cieśninę Magellana

30 dni upływa gdy port gdyński opuścił motorowiec PLO "Czacki". Na jego pokładzie znajdują się trzej wioślarzy: mgr Br. Siadek, mgr T. Andrusiewicz i fotograf J. Wolkowski. Zamierzają oni przepłynąć kajakami Cieśninę Magellana z Pacyfiku na Ocean Atlantycki. Trasa liczy ok. 850 km. Jej przebieg zajmie ok. 8 tygodni. Uczestnicy wyprawy wiozą ze sobą 3 gumowe, składane kajaki typu "Neptun" oraz niezbędny ekwipunek.

Sukces polskich architektów

Polscy projektanci odnieśli kolejny sukces międzynarodowy. Projekt nowego ratusza w Amsterdamie przygotowali przez polski zespół — Ewe Pruska — Buszkiewicz i Jerzy Buszkiewicz z Poznania znalazł się wśród 10 wyróżnionych prac wybranych z przeszło 800 projektów nadesłanych z całego świata.

Polonia Zagraniczna Obchód w Santa Fe

FRANCJA :

Studenci polonijni na studiach w Polsce

W "Bulletin d'Information" czytamy: "Pochwalski Jerzy, syn górnika polskiego we Francji od najmłodszych lat interesował się sportem. W zapoznaniu się z różnymi dyscyplinami sportowymi pomogło mu Towarzystwo Gimnastyczne "Sokol" w miejscowości Carvin. W 1966 r. zdobył mistrzostwo Flandrii w kategorii juniorów w rzucie młotem. Podczas pobytu w Polsce, wpiwiera na kolonjach, a następnie na obzie dla sportowców zorganizowanym przez Towarzystwo "Polonia" zapoznał się z programem, warunkami i możliwościami studiów w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Rozpoczął studia i obecnie jest już na trzecim roku. Gdy je ukończy, otrzyma tytuł magistra, po czym wróci do Francji, gdzie zamierza wykorzystać zdobytą wiedzę dla swego i społecznego dobra.

WIELKA Brytania:

Kara za demagogię

Londyński "Dziennik Polski" i "Dziennik Żołnierza" ogłosił ostatnio "Wyjaśnienie" w związku ze sprawą Jędrzeja Giertycha na temat jego znanej ulotki na temat tzw. depiśduskizacji. Wyjaśnienie brzmi:

wijanymi w obecnej działalności publicystycznej p. Jędrzeja Giertycha, nie podjęli tych zarzutów i wyraża swe ubolewanie z powodu wyrażonej mu krzywdy".

To "wyjaśnienie" stanowi finał dłuższych pertraktacji prawnych po zagrożeniu przez p. Giertycha "Dziennikowi Polakom" skargą sądową o zniesławienie. W wyniku pertraktacji "Dziennik Polski", oprócz opublikowania powyższego przeproszenia, wypłacił na żądanie Giertycha tytułem ekwiwaku 120.000 funtów na Dom Spokoju Starości, na ręce ks. Infułata W. Stanisławskiego, rektora Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii oraz pokrył wszystkie koszty adwokackie.

ARGENTYNA:

Obchód w Santa Fe

Staraniem Zarządu Związku Polaków z Sekcją B. Wojskowych "Dom Polski" w Santa Fe odbył się w dniu 10 listopada uroczysty obchód 50-tej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski, połączone z otwarciem ulicy Milenio de Polonia (Cristiana). Nazwę tę nadano jednej z ulic miasta Santa Fe przez Intendenta p. José Benito Cortes by uczcić imię Polski w rocznicę Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej.

Prace przygotowawcze dla godnego obchodu tych obchodów trwały już od kilku tygodni, a piękny przebieg był nagrodą dla rzetelnego wysiłku całej zrzeszonej Polonii w Santa Fe, która pospieszyła z pomocą moralną i materialną. Obok Zarządu nie szczędził trudu członkowie Sekcji Kulturalnej, harmonijni i ofiarnie pracowali Koło Pań, ćwiczyli młodzież tancerze. Miło było widzieć ten wspólny zapał oraz owiany wysiłek.

Nie brakło też i współpracy z zewnątrz. Stowarzysze-

nie Polskich Kombatantów z Buenos Aires przybyło ze swym baletem pod kierunkiem p. Mariana Bogustawiewicza. Przybyli na uroczystości stolicy przedstawiciele naszych władz centralnych - prezes Związku Polaków w Argentynie - dr Tadeusz Słodyk, wiceprezes inż. Józef Czastkiewicz, prezes SPK - p. Tadeusz Czarnobrywy z małżonką i córką.

Po znakomitym obiedzie, który przeciągnął się niemal cztery godziny, rozpoczęła się część artystyczna.

Najważniejszym punktem programu był jednak występ "Naszego Baletu" SPK, tak doskonale szkolonego od lat przez p. Elę Niewiadomską Bogustawiewiczową. Zespoł ten, stojący na wysokim poziomie artystycznym, wykonał szereg tanów polskich, kończąc doskonałymi "Domykami". Publiczność która w Santa Fe po raz pierwszy oglądała balet SPK była brawa w zachwyce. Pamięć o tym występie na bardzo długo pozostanie w wdzięcznej pamięci widzów.

WIELKA Brytania:

Interesująca i potrzebna publikacja

"Na londyńskim rynku księgarskim ukazała się nowa publikacja pt. "Zydzi w Polsce - wczoraj i dziś". Po antypolskiej kampanii, którą koła syjonistyczne rozpętały na wiosnę tego roku - tytuł ten na pewno wzbudzi zainteresowanie, zwłaszcza, że publikację wydano w języku angielskim.

Całość zasługuje na szczególną uwagę, jest to bowiem pierwszy na Zachodzie tak starannie opracowany, a jednocześnie szeroki zbiór dokumentów, który - bez komentarzy i głośliwych sformułowań - przemawia językiem faktów, przeczącym wszelkim zarzutom antypolskiej kampanii syjonistycznej, która na Zachodzie - raz nasila się, raz słabnie, ale przecież nigdy nie ustaje.

Wydawnictwo ukazało się nakładem Zrzeszenia Polaków w Wielkiej Brytanii, a wydrukowano je w drukarni "Orla Białego" w Londynie.

Merceria Leite e Pão

DE
ALCEU REINHARDT
PÃO FRESCO - REFRIGERANTES E LATICÍNIOS
EM GERAL. - ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.
Av. Jaime Reis, 282 - Curitiba

DZIAŁ POETYCKI:

Jak z leniucha zrobić zucha

Leniuch na lekcjach zasypia z nudów
Książek nie czyta, bo szkoda trudu.
Gdy mama prosi: "Przytnij mi sołt",
Leniuch biadoli: "Noga mnie boli..."
Do mycia także nie zmusisz lenia,
Bo jest zmęczony z nicnierobienia.

Aż raz zebrało się wiele osób,
By na leniucha wynaleźć sposób.
I rozkazały: "Polez, leniuchu!
Polez na brzuchu całkiem bez ruchu".
Więc leniuch leży, leży i leży.
To bardzo nudne, proszę mi wyświć.
Wreszcie, zmęczony, sięga do piłek.
"Nie wolno! Piłki - to też wysiłek!"

Chce iść na spacer. "O, nie, mój drogi!
Przecież podobno bolać cię nogi".
Dzisiaj kukielki będą w teatrze.
"Nie idź! To praca - siedzieć i patrzeć".
Ani do kina, ani na mecz.
Bo mecz - to także męcząca rzecz.
I gra w palanta. I w klipę też!
To nie dla lenia. Więc też i leż!

Wścieko co dalej było z tym leniem?
Tak go zmęczono nicnierobieniem,
Że nim dni siedem przeszło i nocy -
Leniuch z kanapy skoczył jak z procy,
Przyniósł ze sklepu mleko i bułki,
Potem rupiecie wyprzątał z półki,
Potem się umył od stóp do głowy,
O wpió do osmej już był gotowy,
W szkole uważał jak nigdy dotąd,
Potem do lekcji usiadł z ochotą...

Stała nad nim cała rodzina.
"Oj, zamienił nam chyba syna,
Bosmy straszego mieli leniucha!
Dziś mamy zucha. Wolimy zucha!"

Maria Terlikowska

LIVRARIA S. V. D.

ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES,
FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Pernetá, 433 - Fone: 4-0136

CURITIBA - PARANA

TV **RÁDIOS E RÁDIOLAS**
Concerta-se com garantia. - Orçamentos sem compromisso.
Técnicu ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática.
Especializado em aparelhos PHILIPS. - Préços módicos.
Telefone para 4-3328 ou à Rua Tricelo Lustosa, 1030 e será prontamente atendido.
ATENDE-SE A DOMICÍLIO!

216 JĘDRZEJ GIERTYCH

Kraj ten nie widział żadnej w ogóle wojny od czasów napoleońskich, to znaczy blisko półtora stulecia, a wojny wielkiej i niszczącej od czasu wojny siedmioletniej, to znaczy od prawie lat dwustu. Było wiadome, że ludność tutejsza nie ma pojęcia, co to jest wojna; zwłaszcza była to okolica wiejska, a więc nie obznajomiona także i z grozą niszczących nalotów. W postawie tej ludności dominowała ciekawość, czyścielskich nalotów. W postawie tej ludności dominowała ciekawość, czyścielskich nalotów. W postawie tej ludności dominowała ciekawość, czyścielskich nalotów.

Pamiętam wielki odwrót armii polskiej w lipcu i sierpniu 1920 roku. Szczególnie żywo tkwi mi we wspomnieniu marsz mojego pobitego pułku przez kilka podlaskich wsi po kilkudniowej bitwie pod Surazem i Jabłonką. Ludzie tak samo stali przed chałupami w milczeniu i patrzyli na przeciągającą kolumnę. Ale na twarzach ich malowała się groza i rozpacz. Natomiast ci ludzie tutaj nie wydawali się ani trochę zmartwieni klęską swej ojczyzny, ani trochę przerażeni zbliżaniem się nieprzyjaciela; wydawali się raczej zdziwieni nieoczekiwaną szybkością zarysowującej się katastrofy i zaciekawieni, niemal ubawieni widowiskiem.

Bardzo dużo spotykaliśmy po drodze zmieszanych z cywilną ludnością niemiecką robotników cudzoziemskich. Hitler spędził ze wszystkich krajów okupowanych miliony ludzi do pracy niewolniczej w niemieckim przemyśle i rolnictwie. We wsiach, przez które przechodziliśmy, mało było Niemców-mężczyzn: cała młodzież męska i mężczyźni w siłę wieku byli na dalekich frontach. Byli tu same kobiety, a z płci męskiej tylko dzieci, niedorosłki i starcy. Pracę na roli wykonywali niewolnicy cudzoziemscy, toteż ze wszystkich stron patrzyli na nas oczy Polaków, Francuzów, Rosjan, Jugosławian. Oczy te były pełne radośnego triumfu i mrugały do nas porozumiewawczo. Zwłaszcza Polacy - łatwi do odróżnienia dzięki odznace z literą "P", jaką nosili na piersiach - witali nas radośnie, machali do nas rękoma, wykrzykiwali.

Przypominam sobie młodego wiejskiego chłopaka o uśmiechniętej szeroko gębie, udającej głupkowatą w istocie sprytną i pociewię, stojącego na brzegu drogi i wykrzykującego do nas bez przerwy, niby żartobliwie:

— Panowie! Pomaluszku, pomaluszku, ino pomaluszku! Nie spieszyć się! Dogonia was! Już niedaleko!
To był całkiem inny świat. Ci wiedzieli, co to jest wojna. Ale nie bali się jej. Czekali na nią z utęsknieniem, z niecierpliwością, z radością. Uszliśmy w ciągu całego dnia, od rana do wieczora, 12 kilometrów. Był to zaiste wyczyn: nawet stara niania z dzieckiem w wózku mogłaby ująć więcej. Nasz przyjaciel, który nam radził iść pomaluszku, mógłby z nas być dumny.

EUROPA W NIEWOLI

213

Poszedłem do tego samego pułkownika, który mi ongiś w Lubecie proponował przystąpienie do tajnej organizacji i oświadczyłem mu, że na okres, gdy będzie się rozstrzygała sprawa wyzwolenia obozu, oddaję się pod rozkazy tej organizacji, a w szczególności jestem do dyspozycji, gdyby organizacja ta z usprawiedliwionych i rozsądnych przyczyn decydowała się na zrobienie buntu. Moje dawne zastrzeżenia pozostają w mocy: żadnej dodatkowej przysięgi nie złożę. Czuję się związany zwykłą przysięgą żołnierską i będę uważał wykonanie udzielonych mi rozkazów za działanie w ramach tej przysięgi.

Pułkownik podziękował mi za to oświadczenie i powiedział, że przekazuje je komu należy. Po kilku dniach sam się do mnie zwrócił, oświadczając, że deklaracja moja jest przyjęta i że w razie potrzeby otrzymam rozkazy.

Wkrótce potem niemieckie władze obozowe zapowiedziały, że obóz zostanie wywakuowany. Mamy się przygotować do pieszego marszu, gdyż ewakuacja na wschód odbędzie się piechotą.

Cały obóz zaczął się pakować. Ludziom zaś było rozstawać się ze swoimi rzeczami. Zwłaszcza żywiły bardziej "osiadłe", a więc przede wszystkim mieszkańcy baraków "rumuńskich", przygotowywali sobie tobyły takie, że ledwo je mogli udźwignąć.

Co do mnie, nie miałem zamiaru nic dźwigać poza rzeczami najniezbędniejszymi. Miałem całkiem sporo książek. Wsadziłem je do worka, dołożyłem do nich co miałem zbywającego z odzieży i z pościeli, obwiązałem wszystko sznurkiem i przyczepiłem tekturkę napisem, że work ten jest własnością polskiego podporucznika marynarki Jędrzeja Giertycha, którego przedwojenny adres, dziś nieaktualny, brzmiał tak i o którym wiedzą władze polskiej Marynarki Wojennej w Londynie. Work ten miałem zamiar zostawić na łożku w obozie, licząc się z tym, że pewnie przepadnie, ale może jakimś cudem się znajdzie. Do zabrania ze sobą przygotowałem tylko mały tłumoczek, w którym obok szczerześciki do zębów i paru innych tego typu rzeczy umieściłem rękopis książki "Polityka polska w dziejach Europy" i zaczęty rękopis otworzonych w ostatnich miesiącach początkowych rozdziałów powieści "W Polsce między wojnami", której pierwsza wersja spaliła się w powstaniu warszawskim i którą o Bożego Narodzenia zacząłem pisać na nowo.

Rzecz zprosta, udałem się do pułkownika z tajnej organizacji.

— Jeżeli mnie panowie potrzebują, jestem do dyspozycji. Ale jeśli nie, chcę w drodze uciec. Nie mam najmniejszej ochoty dać się Niemcom wyprowadzić nie wiadomo gdzie, gdy zbliżają się alianci.

— Niech pan nie ucieka. Będzie pan potrzebny.

— Czy naprawdę?

— Naprawdę. Mam panu zakomunikować rozkaz wymaszewania razem ze wszystkimi. Dalsze rozkazy otrzyma pan w drodze.

— Jeśli tak, to rozkaz.

Nie byłam tym zachwycony. Wyczuwałem nutę błagi; jakby chęć zademontrowania ważności organizacji, w istocie pozbawionej w tej

Lekarze:

DR LUDWIK RYDYGIER

Mówi się po polsku, 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w Nowym Yorku. P.M.S.H. Choroby krwi, ochorodowi, Hemoroidy, Flisy itp.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10:30 do 11:30 i od 15 - 18. Telefon: 4-5473.
Rezydencja: Rua do Herval, 182 - Telefon: 4-5473.

DR. AUGUSTO KISZKA

CLÍNICA MÉDICA CIRÚRGICA Médico do Hospital Bom Jesus Médica da Prefeitura Municipal.
A T E N D E :
Hospital: — das 8 às 12 horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II, 825 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Uniw. Paryskiego Po powrocie z Europy — przyjmie: Farmácia Stoffel, Pr. Tiradentes, 530 od godziny 9-tej do 13-tej. Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dentyści:

DR STANISŁAW PUCHALA

CIRURGIÃO - DENTISTA CONSULTÓRIO Av. Ipiranga, 877 - 1.º andar Sala 116 - Tel.: 35-0839 S A O P A U L O

DR WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

DR. NEWTON MALEWSKI

Cirurgião Dentista Extrações e dentaduras em 6 horas Marechal Deodoro, 211 — 17.º andar — Fone: 4-4600 Edifício BRADESCO Curitiba

PAULO FILIPAK

ADVOGADO Casos civis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9:30 - 11:00 e das 18 às 18 horas. Rua Cândido Lopes, 205 2.º andar

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO

Clínica Geral — Partos — Operações Moléstias de Senhores C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.º andar — Contatos, 1105/1106 — Telefones: 4-9329 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — Curitiba.

Szpitalce:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSES PACIORNIK

PORODY — OPERACJE Rak: rozpoznanie i leczenie Rua Lourenço 11 - 4-2230

CASA DE SAÚDE DR. COMINESE DA ROCHA

KLINIKA OGÓLNA Porody, operacje - Choroby niewiast "Rolo X" — elektryczność lecznicza. Rua Ubaldino do Amaral, 962 - Tel.: 4-8890

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK

Praca Osório, 45 - 1.º and. 105 Zalatwia inwentarze, ściaga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sądownie w jakikolwiek sprawach kryminalnych. Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK

Zalatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacja. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernta n.º 10 — 1.º piętro — Conj. 401 (Estr. Pr. Zacarias) — Edifício Quince — CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itp. Praca 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 17 — São José dos Pinhais — Paraná.

DR STANISŁAW BUNDYRA

Członek Związku Adwokatów w Brazylii Zalatwia wszelkie sprawy sądowe: cywilne, handlowe, i prawnicze jak: inwentarz, mieszkaniowe, upadłościowe, itp.

Przyjmuje od godz. 13-tej do 19-tej. Rua Nova Barão — Edif. IV — c/503 — Telefone: 33-9405 — S A O P A U L O

FELIKS GOLAS

CONTADOR Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral. — CURITIBA — PARANÁ

KACIK RODZINNY:

RODZICE I DZIECI

Gdy małżonkowie się kłócą w domu — słychać krzyki i wyzwiśka lub dla odmiany panuje lodowaty chłód, najbardziej cierpią nie zaangażowane strony, ale — dzieci.

Dzieci na pozor mało co zauważają, niewiele zwracają na dorosłych uwagi. Serce ścisła im się ze strachu i z żalu. Słyszą jednak i widzą. Serce ścisła im się ze strachu i z żalu. W skutkach pozostaje zachwianie poczucia bezpieczeństwa, wiary w dobroć i mądrość ojca i matki, jak również trwałe szramy na duszy.

W dawnych czasach, gdy psychologia była jeszcze w powijakach, ludzie kierowali się w wychowaniu więcej naturalnym instynktem. Ukrywali się przed dziećmi wszelkie smartwienia. Nie mówili się przy nich o kłopotach finansowych, zawodach w pracy czy kłótniach wśród krewnych lub chorobach. Nie zabierało się dzieci do szpitali i na pogrzeby, nie pokazywano im nieboszczyków. Utrzymywano też w tajemnicy nieporozumienia między ojcem i matką. Wymiana przykrych słów odbywała się za zamkniętymi drzwiami. Ważne problemy rozwiązywało się, gdy poszły spać.

Ludzie byli wówczas bardziej skryci. Przykładano wiele starania, by sprawy rodzinne nie wydostały się poza bramy domu. Osobiste przeżycia zatrzymywano dla siebie, nie wystawiano swoich problemów na widok publiczny, trzymano je w ukrywaniu specjalnie przed dziećmi. Przeważało przekonanie, że człowiek powinien mieć beztroskie dzieciństwo, by wzrosł zdrowy i silny.

Psychologia współczesna po wielu dociekaniach i zapisaniu mackiem grubych ksiąg doszła do tego samego wniosku. Przeżycia wieku dziecięcego, a szczególnie strach, brak poczucia bezpieczeństwa zabija przedsiębiorczość, wiarę w siebie i ludzi okalecza człowieka na zawsze. Zaburzenia neurotyczne, wszelkie dolegliwości nerwowe zawsze mają źródło w przeżyciach wczesnego dzieciństwa, nawet jeśli pozornie wywołane zostały znacznie później zupełnie czym innym. Zabrakło bowiem jednostce po prostu wytrzymałości, którą buduje się w tych pierwszych latach życia.

Skłóceni rodzice robią na dodatek jeszcze często jedną rzecz nad wyraz brzydka i szkodliwa dla dziecka. Każde mianowicie stara się przeciągnąć na jej swoją stronę kosztami partnera. Odbywa się to za pomocą podarków i nadmiernej pobłażliwości, gdy chodzi o małe dzieci — a zwierzeń, przedstawiania swoich racji i oczerniania drugiej strony przed starszymi dziećmi.

Jakkolwiek słuszne by były argumenty i jak wielka krzywda ojca czy matki, postępowanie takie napelnia tylko dziecko niemiakiem i odstręcza od objęcia.

Chłopiec czy dziewczynka traci do rodziców szacunek i wiarę w wartości instytucji rodzinnej. Więzy z rodzicami rozluźniają się, stąd jest młodoży takiej niezwykle trudno z zaufaniem i wiarą założyć własny wartościowy związek małżeński, lub wprost przeciwnie, każda namiastka uczucia wywołuje w nich złość, a światu też można żyć inaczej niż rodzice.

W każdym wypadku jest źle. Zbytnią otwartość wobec własnych dzieci jest więc tylko wynikiem egoizmu i dla dzieci jest szkodliwa. Każdy z nas odczuwa potrzebę zwierzeń, pragnie też pokazać się w jak najlepszym świetle swoim bliskim, nie może się to jednak zdać ich kosztem.

Zwierzenia należy zachować dla psychiatry, powiernika lub bardzo zaufanej, bliskiej osoby. Dziecku trzeba ich koniecznie oszczędzić.

"Nasza Droga"

Rady dla Gospodyń

O CZYM WARTO WIEDZIEĆ?

Cebule — którą dodajemy do sałatek, należy włożyć na 3 minuty do wrzącej wody — traci przykry zapach, jest łatwiej strawna.

Mięso na bify — należy przed zbijaniem posmarować lekko świeżym olejem i lekko skropić sokiem z cytryny lub winnym octem — są wówczas miękkie i soczyste.

Śmietankę — przeznaczoną do ubijania należy co najmniej przez godzinę przetrzymać w lodówce. Cukier-puder dodać już po ubiciu i tylko lekko wymieszać. Natomiast śmietankę rzadszą, przeznaczoną do polania owoców ubijać od razu dodając cukier-puder. Śmietanka ta nie ubija się na puszysty krem.

Żółtka surowe — dodawane do zaciągania zupy czy sosu należy rozprzecznić przestudowanym płynem, wlać

natępnie do niezbyt gorącej zupy czy sosu, po czym podgrzewać, mieszając, nie dopuszczając do zawrzenia.

Szczaw — przeznaczony na zupę, po dokładnym opłukaniu dusimy w ilości (nie siekany) z odrobiną tłuszczu bez przykrycia, po czym przecieramy przez sito; do gotowanej już zupy, dla poprawienia koloru — dodajemy kilka surowych uściętych listków szczawu.

Galaretkę — przeznaczoną do zalania owoców na kruchym cieście można przetrzymać z soku surowych owoców, rozcieńczonego przegotowaną wodą i ostudzonego do smaku. Proporcja żelatyny: na szklankę gorącego płynu — 3 niepełne płaskie łyżeczki mielonej żelatyny, zalanej przecedem 3 - 4 łyżeczkami zimnej wody. Galaretkę wlewamy na ciasto z owocami, gdy już ostygła zacznie nieco tężeć.

Uśmiechnij się...

Sześć i maszynistka
— To nie do wiary! Pani nawet nie umie złożyć taśmy do maszyny!
— I co z tego? Czy pan sądzi, że Paderewski umiał nastroić fortepian?
W sądzie
Sędzia:
— Jak to się stało, że nie rozmawia pan z żoną od 5 lat?
Oskarżony:
— Jestem dżentelmenem i nie lubię przerywać, jak ktoś mówi.
Relaks
Po długim okresie ponurgo milczenia ze strony żony, mąż pyta ją:
— Czy ten uśmiech znaczący mi przebaczyła?
— Nie, rozluźnim mięśnie twarzy.
Humor angielski
Lekarz do męża pacjenta:
— Nerwica pańskiej żony jest groźna. Ona może z nie przeżyć sto lat.
— A ja? — pyta mąż.

Empório das Meias

DE THEODORO MATIOSKI
ROUPAS FEITAS E CONFECÇÕES — MELAS EM GERAL
Rua Visconde do Rio Branco, 464 — Fone: 4-6035
CURITIBA — PARANÁ

chwili znaczenia. Ogólna sytuacja nie wskazywała na potrzebę kroków heroicznych. Przygotowania do wymarszu odbywały się w atmosferze dobrotliwej, władze niemieckie robiły wrażenie potulne i zmęczone. Ale rozkaz to rozkaz.

Przygotowaniu trwały krótko, bodaj jeden czy dwa dni. Widocznie rozkaz ewakuacji przyszedł w ostatniej chwili. Wymarsz wyznaczono na Wielką Sobotę, dzień 31 marca.

Ustawiono nas na placach apelowych blokami, które były siłą liczebna równa batalionom. Każdy blok miał maszerować oddzielnie, pod oddzielną eskortą.

Mój pułkownik był w innym bloku. Zdołałem się z nim jeszcze skomunikować pośpiesznie.

- No więc co? Są dla mnie rozkazy?
- Otrzyma je pan w drodze. Podlega pan pułkownikowi X.
- To od niego mam je otrzymać? On także maszeruje w innym bloku niż ja.
- Nic nie szkodzi. On do pana dotrze.
- Ale jeśli nie dotrze?
- Pułkownik zastanowił się.
- Jeśli nie dotrze, powiedzmy, dzisiaj do wieczora, ma pan wolną rękę.
- Tak jest.

Otworzyła się przed nami brama. Nie ta, którą przyszlizmy tu w zeszłym roku, zachodnia, od strony pół, lecz wschodnia, prowadząca do wsi Przekroczyłem ją już raz: na pogrzebie kolegow zabitych przez bombę, ale wtedy byłem tylko na cmentarzu. Teraz szliśmy przez całą wieś i dalej w szeroki świat.

Wylaliśmy się z obozu jak wielka rzeka i popłynęliśmy szosą, obok bramy cmentarza, u stóp kościoła, wśród rozciągniętych w długą linię gospodarstw. Wkrótce znaleźliśmy się wśród wolnej przestrzeni pól.

Dzień był wiosenny, było pogodnie, słonecznie i ciepło. Rozkosznie było znaleźć się znów w szerokim świecie, na łonie przyrody, z dala od ogrodzonego drutami koczastymi obozu, od wieżyczek z karabinami maszynowymi i reflektorami, od baraków i zakurzonych, wydeptanych placów apelowych. Było zielono, pięknie i pachniało wolnością. Nie mieliśmy — jak w zeszłym roku, gdy nas prowadzono do Dossel — kajdanów na rękach. Transport odbywał się całkiem gemitlich. Maszerowaliśmy z niesychaną powolnością i nikt nas nie popędzał. Było między nami sporo ludzi starych i chorych, którzy iść szybko nie mogli, oraz jeszcze więcej takich, którzy dźwigali po dwie ciężkie walizki i ciągle przystawali, by je postawić na ziemi. Ale i ci, co niczego ciężkiego ze sobą nie wzięli, nie widzieli powodu, dlaczego mieliby się spieszyć. Wcale nam na tym nie zależało, by uciec przed pościgiem amerykańskiej ofensywy. Nie mówiąc już o tym, że byliśmy wszyscy osłabieni głodem, a większość z nas nie miała zaprawy maszerowej, a więc powolny spacer lepiej nam odpowiadał.

Eskortowały nas dwie całkiem gęste linie straży. Była to dziwna zbiranina, starzy dżladusie-landszturmicy ledwo powłóczący nogami, młodzi ale bladzi rekonwalescenci po odniesionych w głębi Rosji ranach i tylko niewielu ludzi w sile wieku i zdrowych. Mundury niby jednakowe, a każdy inny: przerobione i przerabowane ze zdobycznych mundurów czeskich i francuskich, poporeperwane, zniszczone; buty bardzo różni, niemieckie, czeskie i inne. Już po samym tym wojsku można było powiedzieć, że Trzecia Rzesza goni resztkami.

Prowadzili całkiem sporo psów. Uzbrojeni byli w karabiny, w pistolety automatyczne i — rzecz ciekawa — w bardzo liczne "Panzerfausty" szeroko opiewana przez niemieckie gazety nową broni przeciwzwołgowo-ożywisty dowód, że "grozi" nam spotkanie alianckich czołgów.

Niebo było niebieskie i usiane srebrzystymi huseczkami unoszących się na niebotycznych wysokościach samolotów alianckich, tak migoczących w przestworzach, jak małe rybki migoczą w głębi prześwietlonego słońcem wody. Co więksi panikarze w naszym pochodzie obawiali się, że wezmą one nas za kolumnę wojska niemieckiego i zrabują bombami lub wysięką ogniem karabinów maszynowych. Niektórzy byli tak przewidyjący że przynieśli ze sobą z obozu białe prześcieradła i kije i "tęty" zrobili z nich białe chorągwie. Znalazło to mnóstwo naśladowców, którzy zaczęli wyciągać z tłumoków białe płachty, ręczniki, koszulki i uwaga! wać je do czego kto mógł. Po chwili szliśmy pod całym lasem białych kapitulacyjnych chorągwi. Niemiecka straż jakos nie podniosła sprzeciwu. Szliśmy tak chyba ze dwie godziny, dopóki nie nadjechał jakiś samochód z bardzo groźnym rozkazem, by te chorągwie usunąć. Podobno zauważył je samolot niemiecki i wszczął alarm, że jakiś oddział aliancki chce skapitulować. Przeszeregi nasze jak wicher przebiegające paniczną plotką, że samoloty niemieckie mogą nas zrabować za karę, i białe chorągwie znikły z naszych głów jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki.

Uciec można by z szeregów bardzo łatwo. Pochód był zbyt liczny, zbyt bezładny, by można go było dobrze upilnować. Mogłem z łatwością dać nura gdzieś w bok. Ale cóż, kiedy byłem skrepowany tym idiotycznym rozkazem.

Szliśmy przez spokojny kraj, jak zwiastuny idącej zawieruchy. Lądzie stali przed chałupami, patrząc na nas z ciekawością, a w milczeniu. To nie my budziliśmy ciekawość. Rzesza Niemiecka już przywykła do widoku jeńców. Ciekawość budził zbliżający się front. Byliśmy dla ludzką wdziętą przez napór dziejowej wichury; pochodem naszym zwracaliśmy uwagę przysuwające się działania wojny; pochodem naszym zwracaliśmy uwagę przysuwające się działania wojny. Nie byliśmy zresztą samymi samymi. Razem z nami płynęły jakieś tabory, jakieś samochody, żarowe z rupieciami, jakieś grupki żołnierzy. Płynęło także na przedzie i rozmaitymi mieszanyimi środkami lokomocji trochę uciekającej ludności cywilnej, jacyś urzędnicy, jakieś kobiety, pewnie żony hitlerowców lub wojskowych.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FICINSKI

133)

Karol Szaynocha (1818 - 1868). Escritor histórico, nascido na Galícia, deixou 10 volumes de livros. Começou sua carreira de literato escrevendo poemas e dramas. Presso nos anos de 1835-37, ficou depois proibido de residir em Lwów, onde cursava Universidade. Desenvolveu depois seus dons literários dedicando-se à literatura histórica. Das suas obras destaca-se a monografia "Jadwiga e Jagiello".

Mieczyslaw Romanowski nasceu em 1834 na Ucrânia e foi morto na Insurreição de 1863. Poeta lírico de notável talento escreveu durante sua curta vida diversas obras épicas, destacando-se "Dzieńca z Sonca" (A Virgem de Sonca) e "Popiel e Piast".

Walerjan Kalinka (1826 - 1886) nasceu na propriedade rural da família, perto de Cracóvia. Terminou Universidade em Varsóvia. Engajado nos acontecimentos revolucionários de 1846, emigrou para Bruxelas. Em 1848 retorna para Cracóvia, trabalhando na Biblioteca Jagiellônica e na revista "Czas". Em 1851 emigra novamente para Paris onde escreve o livro "Galícia e Krakow". Segue com o Gal. Zamoycki para Constantinopla onde durante a guerra Turco-Russa coopera na organização das Legiões Polonesas. Retorna para Paris onde, passada a Insurreição de 1863, dedica-se a escrever estudos históricos, entre os quais destaca-se o livro "Os últimos anos de Stanislaw August". Em 1868 entra no Convento da Ordem da Ressurreição, continuando escrever monografias históricas, sendo sua derradeira obra publicada em 1885 intitulada "General Brygady Chlapowski".

Jozef Szuszyński nasceu em Tarnow, em 1835, terminou a Universidade em Cracóvia. Dramaturgo e historiador talentoso deixou obras profundas, como "Jerzy Lubomirski" e "Wallas". A Insurreição de 1863 deixou traços indeléveis na literatura de Szuszyński, que começou estudar o caráter nacional polonês sob o prisma diferente do que até então tinha usado. Escreveu também notáveis estudos crítico-históricos como "Algumas verdades sobre nossa história". Em 1867 publicou os dramas históricos "Jadwiga" e "Tarnowski". Em 1867 foi eleito deputado para Dieta. Em 1869 recebeu a nomeação para cadeira de professor da História da Polónia na Universidade de Cracóvia e em 1872 assume a Secretaria da Academia de Ciências. Traduziu diversas tragédias de Eschyl e comédias de Aristófanes. Escreveu obras de projeção internacional sobre a Literatura como "Dados sobre a Literatura do mundo não cristão". Entre seus dramas históricos destacam-se ainda "Zborowski", "Maryna Mniszek" e "Kopernik". Suas obras históricas mais notáveis são a "História da Polónia" em 12 volumes e "Ressurreição e Reforma" estudo da Polónia do século XVI.

Henryk Sienkiewicz (1846) — Prêmio Nobel de Literatura, 1905 formou-se pela Universidade de Varsóvia. H. Sienkiewicz foi o maior beltrista polonês, cujas obras imoreduras, descrevendo de modo magistral diversas épocas históricas, como "Quo Vadis", "Kryzys" (os Cavaleiros da Cruz) e a trilogia "Potop" (O Dilúvio), "Ogniem i Mieczem" (A Cruz e Fogo) e "Pan Wolodyjowski", projetaram-se na literatura internacional, alcançando diversas traduções, inclusive em português. Outro dos seus livros famosos é "No Deserto e no Sertão", obra de notável interesse para a juventude. A leveza do estilo da prosa de Sienkiewicz é incomparável, sendo sua maneira de escrever inconfundível. Além de novelas e estudos, escreveu também Sienkiewicz obras contemporâneas, nas quais aprofundou-se psicologicamente no meio social da época nos notáveis romances "A Família Polonicki" e "Sem Dogma". Profundo conhecedor da história, criou um estilo próprio insuperável na literatura polonesa.

Michal Balucki, o mais notável comediógrafo polonês, escreveu inúmeras obras teatrais, todas encenadas e muito populares até hoje. Das comédias destacam-se "Conselheiro do Senhor Conselheiro", "Peixes grossos", "Casa aberta" e "Os vizinhos". Nas suas comédias Balucki ridicularizou com finíssima ironia as falhas da sociedade da época, satirizando a mentalidade tacanha dos círculos sociais que hoje usariam o nome de "pessoas de bem".

Teodor Tomasz Jey (Jez), (1824 - 1915), pseudônimo de Zygmunt Milkowski. Escritor progressista, dedicou-se em suas obras ao estudo analítico de caracteres e dos costumes da vida social da época. Deixou grande número de livros muito lidos até na atualidade. Passou a mocidade em aventuras, lutando na revolução húngara de 1848, na Sérvia e na Bulgária, sempre defendendo a liberdade dos povos. Nessas lutas românticas conquistou honrosamente as dragões de coronel. Não podendo retornar à Pátria, estabeleceu-se na Suíça, onde dedicou-se à literatura.

Adolf Dyganski, pedagogo e publicista. Distinguiu-se na literatura polonesa com novelas, tomando como tema a vida de animais. Viajante incansável, dentre outras, são muito conhecidas suas cartas e contos sobre o Brasil.

Jerzy Maciejowski (pseudônimo Sever), conhecido autor de comédias, dotado de fino humorismo. Escreveu também obras sobre a vida da comunidade judaica, sobre camponeses, sobre artistas e sobre a vida social da sociedade dos industriais. Seus livros mais notáveis são "Fela sagrada terra", "O destino", "Dyzma", "O Petróleo" e "Fantásticamente colorida".

Eliza Orzeszkowa (1842 - 1910), pioneira da literatura feminista na Polónia. Escritora de extraordinário talento escreveu diversas obras sobre mulher polonesa, destacando-se "Último amor", "Pan Graba", "Memórias de Wacława" e "Marta". Além dessa escreveu Orzeszkowa profundas análises sobre o surto das tendências socialistas e trabalhistas na massa popular, evidenciando esses estudos nos livros "Os Fantasmas", "Slymek do Cemitério" e outros. A classe camponesa foi por ela descrita de modo admirável nos livros "Dziurdzowie" e "Cham" e a classe da nobreza rural em "Sobre Niemen" e "Bene Nati". Suas obras mais lidas são "Devaytis" e "Pó cinzento".

Adam Asnyk (1830 - 1897). Poeta expressivo do patriotismo, pregou nos seus poemas a reação contra excessivo positivismo que após a Insurreição de 63, implantava o negativo conformismo no povo. Apelava para volta do espírito de sacrifício patriótico e pelo abandono do marasmo da comunidade.

Em 1890 houve profundo movimento reacionário na literatura polonesa em oposição à estagnação que tomara conta da Nação após trágicos acontecimentos de 1863. Fôra criado entre os intelectuais o movimento denominado "Jovem Polónia" com tendências modernistas na literatura tendentes à provocação do espírito da reação patriótica a fim de dominar o perigoso pacifismo e comoção que anestelaram o sentimento do povo.

Desta "Jovem Polónia" surgiram grandes nomes que tão altamente elevaram a literatura polonesa no início do século atual. Dentre estes destacavam-se os gigantes da literatura contemporânea:

Maria Konopnicka (1846 - 1910), grande poetisa, cantora do sofrimento do povo, dedicou seus elevados sentimentos poéticos aos camponeses. Com o poema "Pan Balcer no Brasil", descrevendo as vicissitudes do emigrante polonês, alcançou Konopnicka a glória da celebridade.

Boleslaw Prus (1847 - 1912), pseudônimo de Alexandre Głowacki, escritor e pensador. Seus múltiplos livros eram estudos profundos de diversos tipos que compunham a sociedade e o povo. Usando excelente vernáculo, criticou acerbamente a falta de caráter, exaltando, por outro lado, o que merecia ser elogiado, motivo que colocou-o entre escritores mais lidos da época. Seu livro "Faraó" alcançou notoriedade internacional. Escritor notavelmente produtivo, analista crítico da vida da alta roda social do fim do século, com finíssimo senso de humor. Suas obras "A Boneca" e "A Emancipada" são verdadeiras obras primas.

CONTINUA

JÓZEF JAROSZ

POCZĄTKI KOLONIZACJI "AGUIA BRANCA"

Początkowo jechaliśmy drugą klasą, której to bilety nabyliśmy; ale po przybyciu Hiszpanów, na statek, kierownictwo parowca, uznalo widocznie, że oni mają przywilej, jechać drugą i pierwszą klasą, a nas Polaków, zepchnięto do trzeciej klasy.

Blisko równika, jednak zaduch i gorąc nie do wytrzymania, zmusiło kilku naszych rodaków do reklamacji; najpierw do władz emigracyjnych, a gdy to nie odniosło żadnego skutku, wprost do dyrektora okrętu. Te początkowo, nie chcieli wiedzieć o niczym, ale gdy nasi emigranci, obiecali wnieść skargę, skoro przybędą do Rio, do wyższych władz, włącznie do konsulatów, polskiego i włoskiego, oraz żądając zwrotu nadwyżki biletowej, częściowo przeniesiono co najbardziej reklamujących z powrotem do drugiej klasy, a reszta, większość, podzieliła trzecia klasę, z grupką Hiszpanek.

Nasi ludzie mieli całkowiata rację; jedno że placiz drogą, za przejazd, w obrzydliwych pachnących szklanych salach, gdzie choć powietrze było tyżone i pomimo instalacji wiatraczków chłodzących, był straszny zaduch i wszędzie na trzy lub czteropiętrowych rózkach, widzielo się kobiety i dzieci, chorujące na morską chorobę i wymiotując obok, o ile jeszcze ktoś miał coś w żołądku. — Niektórzy jednak, szczególnie dzieci w wieku od 4 do 15-ty lat, trzymali się dobrze i ci właśnie uslugiwali chorym, jak również i to przede wszystkim bawili się jak mogli.

Pewna stara Hiszpanka, zwykła zostawiać w szklance z wodą, sztuczne zęby, gdy kładła się spać. — I pewnego dnia, gdy ta chrapała, mała, może czteroletnia polska dziewczynka, wyjęła sztuczne zęby i przywiązując do końców sznurka, zawiesiła je sobie na szyi, jako korale. Prezentowała się do swych rówieśników, a matki, przeważnie chore, ani nawet zwróciły uwagę, na te specjalne korale. — Dopiero gdy gong oznajmił wieczernę, a nasza Hiszpanka, przebudziła się i nie znalazzy, sztucznej szczęki, wniósła wielki harmider i zaraz poszła na skargę do policji okrętowej. — Policja jednak, tego wieczoru, nie nie wykryła, kto by to mógł ukraść specjalne korale i biedna Hiszpanka, kląc na czym świat stoi, głośno ulozyla się do łózka, co jej z pewnością poszło na zdrowie.

Dopiero gdzieś koło wieczora na drugi dzień, znalazzy się przydadkowi, te "korale" podczas generalnej rewizji i przetrzaszaniem poscieli, walizek, przez policję okrętową.

Hiszpanka chciała, żeby rodzice dziewczynki, wynagrodziły ją za stratę tymczasową sztucznej szczęki; ale po porozumieniu z naszym Dyrektorem, doszło do polubownej ugody, tylko Hiszpanka przeniosła się do drugiej klasy.

Przy przejeździe na parowiek, był gorąc i ja z ojcem, dwie noce spędziliśmy na pokładzie, pod otwartym niebem, ale już trzeciej nocy, wyszliśmy nas deszcz i jak niepyszni i zmoczeni wróciliśmy do kabiny, nosząc zmokłą pościel.

Po jedenastu dniach podróży, podczas której mogłem zaobserwować purpurowe zachody słońca, a woda morska wyglądała jakby krew, kolyzacja się, albo znów stada ryb latających, ponad dziobem statku, kiedy to, niektórzy starali się je tapać (bo podobno są smaczne), dobiliśmy wreszcie do Rio de Janeiro.

Po załatwieniu formalności portowych, zaldowano naszą grupę na wielką łódź, ciągniętą przez mały kuter i wyładowano na Wyspę Kwiatów (Ilha das Flores), gdzie stosownie do przepisów, nasi emigranci mieli odbyć kwarananę, zanim pozwolono zamieszkać na stałym lądzie.

Tu na Wyspie Kwiatów, skosztowaliśmy, po raz pierwszy, czarna fasole, podstawa pozyczenia w Brazylii no i chleb biały, ale, żeby nie to ale, zarobiony z wodą morską naturalna, co odbierało mi smak; bo za nadto był słony.

"Jak to?" mawiali nasi emigranci, "czy my jesteśmy ryby morskie, żeby jeść chleb taki słony?" Do zaś do czarnej fasoli, ułożono nawet wierszyk wcale nie przyzwoty i dalej "toć my nie murzyni, żeby jeść czarny grzech", czemu nie dadzą polskiej grochówki!"

Wyspa Kwiatów, stała się też wkrótce rozlaniem w naszej dotąd jednorodnej grupie emigranckiej. — Kto miał zaswiadczenie sanitarne, miał też dostęp do miasta na lądzie, aby się zaopatrywać w potrzebne mu narzędzia rolnicze, jak również brzo palna, nieodczuwana, w prymitywnych warunkach naszej kolonizacji. — Tu w Rio, nasza grupa zetknęła się z ludźmi polskimi, znającymi dobrze klimat Stanu Espirito Santo, jako też Stany Półudniowe, o klimacie zbliżonym do Europejskiego. — W rezultacie, niemal połowa grupy początkowej, zbuntowała się i pojechała na płudnie przeważnie do Rio Grande do Sul, a druga połowa, wierna Towarzystwu Emigracyjnemu, pojechała do Espirito Santo, na kolonię "Águia Branca".

W tej drugiej grupie, znajdowali się i my; bo Ojciec był tego zdania: "W Rzymie być a Parjeza nie widzieć, to nie żadna chwala!" Wz wierny zobowiązaniom wobec Tow. Emigracyjnego i Pana Koszarowskiego, ruszyli na Póinoć.

Podróż do portu Vitória, stolicy Stanu Espirito Santo, odbyła się drogą morską, starym parowcem, szczęście że pogoda sprzyjała i hurawki było mało.

(C. d. n.)

Kącik Filatelistyczny

Andrzej Grochowski — (Gdańsk 1, ul. Lotników Polskich, 16/4 — Polska — Polonia — Poland) pragnie wejść w kontakt z młodzieżą polonią zamieszkującą w Brazylii. Ma lat 17. Zajmuje się zbieraniem widokówek i filatelistyką. Może korespondować w języku polskim, angielskim i portugalskim.

Poszukiwanie

Siostra Esther Chlastawa (Wrocław, pl. Staszica 4 — Polska — Polonia) poszukuje p. Franciszka Osipa, syna Piotra i Katarzyny, z domu Maciag, ur. w 1910 r. w Czyście Dębnie, pow. Strzy, Polska (albo też urodzonego w Jugostawii). Kto by mógł dostarczyć jakichś wiadomości o poszukiwanym, proszony jest o skontaktowanie się z w./w. siostrą Esther Chlastawą.

OD REDAKCJI:

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY

Tadeu Ladeck (S. BENTO DO SUL), Irene Ubinski (SANTO ANTONIO DO SUDEESTE), Constante Samsel (ENGENEIRO BELTRAO), Catarina Maciocha (BLUMENAU), Stanislaw Konieczny (ESPIRITO SANTO), Stefan Krasuski (S. PAULO), Sofia Gambal Soares (S. PAULO), Bronislaw Wendland (S. PAULO), Agata Szymanska (S. PAULO), St. Duda (S. PAULO), Dawid Przybylski (IRATI), Pedro Pirog (S. PAULO), Janina Loikowska (S. PAULO), Marian Kosinski (APUCARANA), Francisco Kosinski (IVAIPORA), Stanislaw Bubicz (HORIZONTINA), João Rodack Sobr (PORTO UNIAO), Eduardo Stasiak (ARAPONGAS), Alexandre Kazmierczik (BENJAMIN CONSTANT), Antoni Wawrzyniak (GETULIO VARGAS), Constante Dorosz (TUCUNDUVA), Francisco Zawadzki (RIO PARDO), Tadeu Jantas (RIO DAS ANTAS), Julio Kominek (RIO DIAMANTINA), Carlos Lucevicius (ESTADO DE S. PAULO), Wencelau Langwinski (GRAVATAI), Ricardo Koman (IRINEOPOLIS), Leonarda Ligowski (PLANALTO).

Patronato Sagrado Coração de Jesus (SANTA CATARINA), Czeslaw Bystronski (DOM FELICIANO), Jan Wzorek (FELICE SCHMIDT), Andrzej Olszowski (PETROPOLIS), Antoni Kulpa (TOLEDO), Prof. Kazimierz Mazur (PINARE), Florian Bandach (MARIALVA), Kazimierz Kuroski (ANTA GORDA), Franciszek Milanski (CAMPO BONITO), Pawel Naczaj (XAXIM), Stanislaw Dutkiewicz (RIO GRANDE), Roman Warchalowski (IPIRANGA), Leonardo Solosinski (PAULO FRONTIM), Jozef Grabski (RIO GRANDE), Antoni Wysiowski (S. PAULO), Henryk Kubisty (CANDIDO DE ABREU), Alois Sobieranski (PAULA FREITAS), Olgierd Czartoryski (RIO), Damian Bystronski (CANAOS), Franciszek Koch (VITORIA), Ks. Tadeusz Dzugopolski (CRUZ MACHADO), Marian Lewinski (BLUMENAU), Zygmunt Langwiński (HORIZONTINA), Edmund Lubawski (MASSARANDUBA), Ks. Henryk Wyciowski (MALLET), Jozef Ostrowski (RIO), Henryk Baranowski (GOLANIA), Dr Adam Berwid (S. PAULO), Jozef Stankiewicz (S. MATEUS DO SUL), Adam Gabrielczyk (SANTO ANGELO), Bronislaw Wronski (COLATINA), Kazimierz Kraceski (ALTO KRAUL), Marian Bieniaszowski (PAULO FRONTIM), Piotr Marszal (CRUZ MACHADO), Andrzej Wacławski (JOAQUIM TAVORA), Stefan Bobczyk (UBIRETAMA), K. Krzyski (S. PAULO), Dr Michal Czerwko (RIO DE JANEIRO), João Heupa (ALTO DO COBRE), Stanislaw Czyczka (MAL. CANDIDO RONDON), Francisco Manpower (S. PAULO), Miguel Wyciowski (BELO HORIZONTE), Feliks Polonis (RIO GRANDE), Stanislaw Czabajski (RIO DE JANEIRO), Ladislaw Weber (RIO CLARO), Czeslaw Lecho (COLATINA), F. Gilli Trés (ITAJAI), Carlos Trzaska (RIO BOM), Elena Nowosad (RIO GRANDE), Ladislaw Mi-rocha (S. PAULO).

OFIARY NA FUNDUSZ "LUDU"

Kazimierz Nowak z João Monlewade, MG.	Ncr\$ 6,00
Pe. Roman Danczewicz z Rio Azul	Ncr\$ 11,00
Francisco Mlański z Campo Bonito	Ncr\$ 20,00
Helena Gieburowska z Kurtyby	Ncr\$ 3,00
Dr Edward Żelaz z Kurtyby	Ncr\$ 3,00
Dr Edward Polakowska z S. José dos Pinhais	Ncr\$ 5,00
D. Helena Polakowska z São Paulo	Ncr\$ 16,00
Kazimierz Krzyski z São Paulo	Ncr\$ 3,00
Estanislau Sotys z Rolandia	Ncr\$ 3,00
Gerard Celinski z Kurtyby	Ncr\$ 3,00
NN. z São Paulo	Ncr\$ 20,00
Stefan Krasinski z São Paulo	Ncr\$ 11,00
Família Olszewski z Arapongas	Ncr\$ 4,00
José Ostrowski z Petropolis	Ncr\$ 7,00
Henrique Baranowski z Golás	Ncr\$ 3,00
Roberto Woischnik z Cubatão	Ncr\$ 8,00
José Grablas z Afonso Pena	Ncr\$ 5,00
Jacob Pomykala z USA	US\$ 2,00

Blichoria
gravar sul Ltda.
RUA 13 DE MAIO, 375
FONE: 4-7325

Farmacia e Drograria Stellfeld
FILIAIS: Rua Riachuelo, 130 e FARMSTELL, Travessa Oliveira Belo, 71
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurtybie i są godne zaufania.

AVENTAIS E GUARDA - FOS
Aventais profissionais para médicos, dentistas, professores, escolas. Fornecemos para indústrias, armazéns, escritórios e lojas. Frêcos especiais para atacado. Atendimento pelo Reembolso Brasil para qualquer localidade do Brasil.

Camisaria Pinheiro
Rua Barão do Rio Branco N.º 5 — Fone: 4-7888 — MATRIZ FILIAL
Rua Marechal Deodoro N.º 471 — CURITIBA — PARANA

Paczki PEKAO DO POLSKI
Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzymania Rodzina i Przyjaciele w POLSCE
POMOC
przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg katalogu.
PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyn do szycia, maszyn dziewiarskie, lodowki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, wókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnię, węgla, koks, meble i wiele innych rzeczy...

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKANSKICH
GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI
Po informacj i Katalogi należy zgłaszać się do:
PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,
p. Haliny BERGMAN,
SAO PAULO
Caixa Postal Nr 5127, Tel. 52-87-29

